A. P. 1842.

[Pamiętnik z lat 1840-1850
Anny z Prętnickich
Józefowej Drzewieckiej
h. Nałęcz: | żony właściciela
Romanowa, Hołowy i Sulmowa

Niedziela 18 Grudnia 1841. Remenów

Przedsięwzięłam sobie podług rady Panny Tańskiej pisać nie dziennik ale tygodnik w nim zamierzam kreślić ważniejsze zdarzenia które mi się wydarzyć mogą ale osobliwie chcę sobie zapisywać roboty skończone, książki przeczytane i wrażenia które mi zrobiły i chcę pisać uwagi nad sobą same czynione a tak ten tygodnik będzie bodźcem do udoskonalenia się siebie samej.

Czego mi najwięcej zbywa to wytrwałości bo na projektach robót, zajęcia się dziećmi domem, pracowania nad sobą samą, tego mi nigdy nie brakuje ale cóż kiedy tem nawet dobrych zamysłów najczęściej się na marzeniach kończy. — O mój Boże daj aby ten ~~dziennik~~ tygodnik był zaczęty i prowadzony z dobrym skutkiem i żeby się przyczynił do poprawienia się mego. —

Tego tygodnia nigdzie nie byłam u nas byli w Niedzielę Bulgarinowie z Zosią w Poniedziałek Włodki z siostrzenicą a we Wtorek przyjechał Henryk Broniewski i bawi do dzisiejszego dnia. Ten ostatni jest tutaj bo we Lwowie Badeni i Józef Szeptycki wraz z

konsyliarzem Bobowskim sądzą kompromis
między nim a jego szwagrem Gorajskim który
będzie stanowić całą jego egzystencję. żal mi go
niesłychanie widziałam z Józefem onegdaj do dwo=
ru a też jego strach aby go dłużnicy nie ata=
kowali to jego niespokojność najprzykrzejsze
wrażenie na mnie zrobiła a jednak jak łatwo
u nas w Polsce wpaść w takie stosunki kiedy
kto niedba o swoje interesa nie równa expens
do percepty. Ja sama która tak od dziecin=
stwa jestem przejęta duchem rządu i oszczędno=
ści która już tyle smutnych wypadków w
mojej i mego męża familij była świadkiem
która sama z winy innych tyle ucierpiałam
jak jednak często więcej wyexpensuję jak mogę
i jak powinnam. Prawda że do tych czas zu=
pełnego stanu interesów naszych nie zna=
łam ale teraz chcę czynić co tylko w mojej
mocy jest by niepotrzebnych wydatków tak
w domu, w ubiorze nie robić. Dziś grają teatr
dla ubogich we dworze bardzo jestem kontenta
że na nim nie jestem gdyż by to jednak expens
zbytkowa była a ubogich i koło nas dość. Tego

Tygodnia uszyłam sukienkę z pengaletowy dla
ubogiej dziewczynki z Joryczowa i zrobiłam blu-
zę jedne z kierpetki dla Józefa. Przeczytałam wieczora-
mi Obrazy i Powieści Pani Pedling d. tu. dzieło
są pisane przez tylko kawałków zajmujących zna-
lazłam. Więcej którą nic nie czytałam bom była
zajęta wypisami z Tablic historyi Polski i uczeniem
się Metody Jaworskiego ale mnie się zdaje że
ta Metoda służy bardziej dla tych co już więce-
ją historię jak dla tych co się jej zaczynają
uczyć. Tak jestem teraz spokojną jak dawno
już nie byłam dość rano wstaję bawię się do-
mem więcej jak dawniej Rano nigdy nie o-
puszczę Szkoły z dziećmi potem się uczę z Add-
fing francuskiego która jest przy moich dzie-
ciach Wieczorami razem z kobietami mówię pacierz
a jeśli czasem jakaś niespokojność mnie
opanuje jakiś smutek który mnę dusze to
jedna rozmowa z myślą wedną jego uśmiech
i uścisk wiele uspokaja i wynagradza a
niemogąc pójść a razem ratuje te osoby które
nie wystarcza do szczęścia życie z rodziną któ-
rym potrzeba aby byli zadowolnieni okoliczno-
ści, ale jeśli których szczęście nie od siebie
od osób ale od rzeczy zależy — Moja miłość

własna przytrzymucia tego tygodnia doznała przieciom przypadkiem list Adolfiny do Rodziców pisany gdzie nie wiele dobrego o naszym domu pisze. W pierwszym momencie okropnie to uczułam ale ochłonowszy spotkam ten list potem zawołam Ktorej Dozorczyni mych dzieci rozmowiłam się z nią by te małe z dziecmi nigdy samej nie zostawiła a sama o moim postępowaniu się z nią nie rozodmienitam owszem dziś zawoławszy ją do siebie z największą łagodnością wystawiłam jej całe te obowiązki ktorych się obowiązała i ktorych powinna pełnowieć. A ja mam dwa obowiązki względem niej mianowicie uważać by ona nie dawała złego przykładu moim dzieciom a drugi uważać że nię ona tek jest młoda i z tej wzrosie można wiele zrobić – Wielki to ciężar jednak ten zwyczaj francuski dla naszych domow i wiele nieprzyjemności dla nas w domowym pożyciu wynika z tego Musu trzymania tego rodzaju osob w domu.

d. 27 Grudnia Poniedziałek

Wczoraj nie miałam czasu pisać a dziś już musiałam walkę toczyć z lenistwem moim nim zasiadłam do pisania. Mało roboty w ten tygodniu zrobiłam zaledwo kilka kanasesie drużek w poniedziałek bom cały tydzień dość rozerwane życie prowadziłam We Środę wyjechałam z Ludwisią Włodkiem do Włodzimka do Klimerów Radziejowskich na obiad z tamtąd pojechaliśmy do ~~Książkowa~~ do Kazimierzów Dzieduszyckich w Niestuchowie gdzie jak zwykle nader przyjemnie mi czas uszedł w towarzystwie Rozy jej rozmowa spokojna ma nader dobry wpływ na mnie. Ona się także wiele dziecmi trudni ale daleko lepiej jak ja bo ją małe dziecinne uchybienia grymasy, roztrzepania nic nie niecierpliwią uważa na to ale nie bierze do serca czem ani siebie nie męczy ani innych nie nudzi, na ważniejsze rzeczy zwraca uwagę aż dzieci nie

nie znudzone ustawicznem gdyraniem prze-
trząsaniem na każde słowo Matki mają
uwagę i są bardzo posłuszne. Kaźmierz
Dzieduszycki jest miły w posiedzeniu
rozsądny dowcipny żyją oboje w zgodzie
kochają się mają ładnych troje dziatek
W wielu rzeczach ia bym się z nim nie
zgodziła ale ona go niewymownie kocha
i ich pożycie robi na drugich miłe wra-
żenie równie ich cały układ domowy.
Żałowałam że Józefa nie było on dla inte-
resów wspólnych naszych i Badeniów jeź-
dził do Lwowa i dopiero w czwartek
wieczór zjechaliśmy się w Zadwórzu gdzie
obchodzono suto imieniny Pani Boch-
danowej zostaliśmy tam przeszło 60
osób zgromadzonych tańcowano całą
noc ia tylko tyle ile konieczność wyma-
gała bo tylko 10 tancerek a przeszło dwa-
dziestu kilku mężczyzn do tańca było;
po 12tej posłam spać oddawszy Ludwisię

Pani domu w opiekę. Towarzystwo było
dosyć dobrane wesołe i bez kombraricie
się obeszło. Przykre na mnie wrażenie
zrobiła Panna Wincenta Łosiówna krewna
mego męża która nieuważając na potrójną
żałobę po Ojcu, Matce i Babce tańcowała.
a bardzo mi się podobała Anielka Diera=
kowska Panienka młoda z twarzy uroczej
ułożenia powabnego i w wszystkich miar zdaje
się dobrze wychowanej. Nikogo nigdy nie
miała przy sobie a tatko Matce było
zastąpić Mamkę, Bonę i Guwernantkę
przy jedynaczce córce i przy okoliczno=
ściach pozwalającemi oddać jej się zupeł=
nie mając teraz 16ty rok i nigdy nie była
24 godzin oddalona od Matki. Na Wigilię
wróciliśmy do domu z Justynem Łosiem
Bratem ciotecznym mego męża z którym
go dawna przyjaźń łączy i dla którego
i ja powzięłam przychylność siostry.
Wiele przyjemności dał nam Edwardow

dzieci nasze bardzo kocha i iest od nich
kochany nawzaiem. Byli u nas iescze na
Wigilią Włodkowie, Xiądz nasz Ruski—
W I^szy dzień świąt byliśmy na mszy ~~w nas~~
w Wistołobokach a na obiedzie z dziećmi
Oesią Adolfiną w Łottanicach u Bulgari-
niów gdzie się całe sąsiedztwo zjechało. W II
dzień wszyscy u nas byli. Dziś mamy
być w Młodzieniku a we środę u Józia
Strzeleckiego w Kulikowie. Nas te zjaz-
dy sąsiedzkie nic nie unużą bo bez ża-
dnej wystawy i subtelnej się odprawiają
a że się nie kłopocze bardzo iak znaj-
dę i co powiedzą i Józef iest także tego
zdania więc mamy wolniejszą głowę w
zajęciu się gośćmi i dość dobrze wszystko
idzie u Bulgarinów także tym trybem
idzie. Dwa tygodnia miałam chorego
z Lubinkiem. Mama nam przysłała
winszyny i zabawek dla każdego z
dzieci na kolędę miła też to rzecz ta
wiadomość od Matki ta pomyśl o

nas przy rozdawaniu kolędy dzieciom przy
Tamuniu opłatka nie raz serce się ścisnęło
i łza stanęła w oczach na myśl że nie
żyjem i dalbi [illegible] w Mamy gdzie się nasza
rodzina zjedzie i na północy o Stepie o
latach młodszych ale dzięki Bogu mam i
teraz wiele pociech i wynagrodzenia mając
Józefa za męża i dworo zdrowych i mi-
łych dziatek. Wszystkie mi Bóg wynagradza
że w tych dniach mając dużo zatrudnienia
i zachodu w domu zaniosłam się dnia jedne-
go więcej jak potrzeba i zwięcej jak ~~mogłam~~ powinnam
potrzeba odpowiedziałam Józiowi w prow-
dzie ledwo wymówiłam zobaczywszy wyraz
jego twarzy gdzie się malowało bolesne
zadziwienie już ochłonęłam już go przeba-
czenie prosiłam a on taki dobry prędko
o tem zapomniał ale ja tak długo pamię-
tałam i Daj Boże by to pierwszy i ostatni
raz o tem tygodniku do takiej winy
przy[illegible] [illegible] muszę bo nader bolesna
była to myśl że się prawie dobrowolnie

zrobiło przykrość temu którego szczęście spokojność jest mi droższa nad wszystko i którem wszystko czyni dla niego i dzieci szczególnie — Przyjemne wrócenie z tego tygodnia rozłożyła mi myśl wesoły po dobwą przyjemność Ludwisi Włodek zrobili wziąwszy ją z sobą do Zadworca gdzie się doskonale zabawiła a ona tak smutne życie prowadzi. Do Jaryczowa posłałam pięć sukienek dla ubogich pogorzałych dzieci i struczel również do dworca dla ubogiej rodziny co [illegible] już dawno otrzymuje. Wszyscy ludzie mieli święta jak się należy gdyż o to Obie bardzo dbamy.

Niedziela 9 stycznia 84[illegible].

Już dwa tygodnie minęło jakem tu nic nie pisała ale na Nowy rok do Mamy jeździłam a ten tygodnik zostawiłam w domu. Na przodzie więc tylko zanotuję gdzie byłam i kto był u nas. W Ponie-działek po świętach byliśmy w Wołodzimierku

ze starszemi dziecmi, we wtorek byliśmy
na herbacie i kollacyj w Wistobołkach u Włod-
kow gdzie byli i Bulgarinowie, Ks. Strulecki
i Henryk Szymanowski który do nas przyjechał.
Przyjemny był ten wieczór bo my same prawie
nie tracąc zostali. Mąż był u nich ne-
morze ja kilka razy Bulgarinowa Henryk
i ja tańcowaliśmy tak mogli od śmiechu wstrzymać
ale to nie bardzo rozrzedne było. We środe całe
to towarzystwo było na obiedzie u Struleckie-
go który bardzo ładnie wystąpił i tylko
brakowało większego pomieszkania i gospody-
ni w domu który jednak brak sprężyny
gospodarz jak mógł tak zastępował i do-
brze mu się udało. Późno w noc wróciliśmy
się do domu i zaraz nazajutrz wybraliśmy
się do Lubienic pośpieszywszy tylko przez
drogę nocowaliśmy w Mikołajowie przy-
jechaliśmy o 5tej do Lubienic. Zasta-
liśmy Teofila cierpiącego Mama była bar-
dzo kontenta z naszego przyjazdu ale my
nie mogli dnia z sobą przemarzać bo
przyszedł Pani Szembekowej z córką nam

przeszkodził dla tejże towarzystwa byliśmy obie na zabawie w [illegible] w Niedzielę Poniedziałek zabawiliśmy jeszcze u Mamy a we Wtorek z żalem żem Mamę i niespokojna o Jutka wyjechaliśmy do Stańkowa do mego Dziadka na obiad zadowolna nas tam odprowadziła, mi dawno jakem tam była i byłabym się doskonale ubawiła u dziwnego układu domu z przesadzonej rozmowy Dziadunia żebym nie była ubrzała że jest był szczęśliwszy. Nocowaliśmy w Mikołajowie Pan Pietruski nas odprowadził aż do Lwowa. W Stańkowie przez naszego krewnego Popiela. Dostał mi Dziadunio ładny koszyk porcelanowy. We Lwowie zabawiłam tylko parę godzin wróciłam do domu zdrowa i zastałam dzieci zdrowe. We Czwartek na 3 Króli byli u nas wieczór Struteccy, Włodek i nasz Ksiądz Dolnicki. W Piątek byliśmy na obiedzie u naszego Księdza a w Sobotę znakomicie oni siedzieli w domu, tylko Radziejowski parę godzin zabawił u nas po obiedzie. —

Niedziela 1/1 842 wieczór.

W ten tydzień dość spokojne życie pro-

wadziłam co mi bardzo pożądane było gdyż
tenże dwa tygodnie ciągły jazdy zmęczyły
mnie były. Ani razu tego tygodnia nie opu:
ściłam lekcyi ranne z dziećmi i z Adolfinę
i pacierza głośno z niemi
i równie rano codziennie byłam zatrudnioną.
Wielką miałam przyjemność we ~~trzeci~~ czwartek
X. Kutrzeba Proboszcz Żółtaniecki przyjechał do
nas na wieczór i examinował moje dzieci z
Historyi Świętej Starego Zakonu i z Katechi-
zmu i obydwie bardzo dobrze odpowiadały na-
wet Maria mimo swego roztrzepania
nietylko że odpowiadała ale widać że rozu-
miała co mówiła. Józef był kontent i po
wyjeździe proboszcza długo my rozmawiali
i prawie żaden bal żadna zabawa nie była
by mi już mile pamiątkę zostawiła jak
ten wieczór. W ten tydzień Józef był raz w
Żółkwi gdzie widział w kościele Relikwiy i
dwa razy we Lwowie dla interessów Massy Kro-
niewskiej ale zawsze wracał na wieczór i
chociaż już siódmy rok jakem za mąż posz-
ła zawsze przykry mi jest wyjazd męża
zawsze odgłos dzwonków oznajmujących jego

przyjazd zawsze mnie iednakową radością
przejmuie. We Wtorek byli u nas na obie-
dzie Państwo Bogdanowie, zgodzili nasi zno-
ieli mi że żadną karnawał przepędzono w Dwo-
rze a ia sobie pomyślałam iż kto ma
siedmioro dzieci a bez wiarki wolałby kar-
nawał na wsi odbywać. W Piątek po obiedzie
byłam na moment w Wistobatkach odwiedzić
Włodkową starą. Wieczorami tego tygodnia
przeczytałam Józefowi kilka Xiążki Przyjaciela
Ludu i także powieść Wieczór Adwentowy
gdzie uczucia młodej Panienki wchodzącej w
świat i Młodzieńca stopniowe rozkrywanie się
bardzo dobrze oddane były. Jednego wieczora
czytaiąc Józefowi gdy ten mi przyniósł ka-
napkę pod nogi i przysunął poduszkę na do-
le by mi wygodniej było takiego dozna-
łam miłego wzruszenia i takąż uczułam
wdzięczność ku Bogu że mnie dał takie
szczęście domowe iem tylko Go prosiła by
dozwolił żebym ia nigdy nic takiego nie
zrobiłam co by mogło Józefa zmartwić i

boleśnie dotknęć? Prawda że czasem z powo-
dów interesów mam nie raz przykrą i nie-
spokojną godzinę, ale zebrać się znów pocie-
szam tą myślą że zebyśmy ich niemieli żeby
nie myśl wychodzenia z nich nie raz możeby-
śmy czuli chętkę zrobienia wycieczki do
Lwowa a kto wie czy roztrzepania się także
roztargnienia światowe nie sięgnęłyby dla
mnie smutniejszych skutków jak niespokoj-
ności wynikające z interesów. W sobotę
Józef ówczesny z Lwowa przywiózł z sobą
swego brata Stanisława i siostrzeńca Ke-
ki. Ten ostatni Kordiemu z dzieci gościń-
ca przywiózł. Zatknęliśmy się zabawili
do 1ej w nocy rozmawialiśmy dziś rano po
śniadaniu wyjechali my po obiedzie z dziećmi
starszemi pojechaliśmy na parę godzin do Bal-
garinów a ztąd ówczesny z bratem do nas
Strzelecki na wieczór przyjechał do nas i
których także nasiekał. I zabawił parę dni.
Tego tygodnia zrobiłam prawie całą parę
Szczepkowskich. Miałam także w te dni trochę
kłopotu z oddaleniem się kucharki wiedziałam
u niej nie mogę trzymać ale mi [illegible]

przykro było w zimie sługę odprawić dałem
jej nowe ubiory z pongolettowy podszyty
Baranikami i Bułacie. Po jej wyjeździe
pokazało się że kilka rzeczy zginęło. Już
jak będę miała nową klucznicę nie będę
jej tak dowierzała dopóki jej dobrze nie
poznam raz dla tego żebym jej nie dała
okazyi do złego a drugi raz żeby nie być
przymuszoną posądzać kogo i w ogóle tak
ostrożną być potrzeba żeby niewinnego
nie ubodnąć podejrzliwością. —

23 Niedziela Runenow

Smutno mi dziś okropny wiatr i zawierucha
na dworze [illegible] wczoraj rano do Lwowa
pojechał miał tego samego dnia wrócić
południe a jeszcze go nie ma. Ach mój Boże
czy to już nadto przeznaczenie żeby wszelkie
nieprzyjemności familijne na nas się spie-
rali Justynian wieczorem po obiedzie przyje-
chał [illegible] na Józefa ale nadto zmartwiona
nie bardzo [illegible] bo mnie niepokoją
i jakiś czas mi duszę trwoży. Miałem
tego ~~dnia~~ tygodnia list od Sewerynki

... nie wesoły. Życzył sobie lepiej na
tem i dla niego i dla biednej Mamy jeśli
tam dłużej przyjdzie dnie ma się przebywać.
oni tak miło moją przyjemność zatargiem
i teraz jeszcze te słabości i tem małym
przechodzi. Miałam temi dniami nieprzyjem-
ne zajście z Panną służącą pokłóciła się
z Wolgaysinowa mówiła w domu pod rzeczy
ale mi się wierzyła o domowych kłopotach, moja
Panna to się dowiedziała z rozmowy przydat-
kami i z tąd niemiła dla mnie scena a
początku obeszło mnie to bardzo ale po-
tem reflektowałam się prędko łagodnie
się z nią rozmówiłam a przedstawiłam dobrze
z mimi domowi zawsze się obchodzić powiedz
im łagodnie więc od nich żądam, ~~zas~~ ile
możności z[illegible] oddalić ~~tych~~ z
te z których nie kontenta m ale proszę my
za nic(?) nie zasięgać o tem rady i o
żadnych kłopotach domowych przed nikim
prócz z wyjątkiem Mamy i siostry nie mówić z
żadną Rozą Dziedziczyłką chcieć obca
ale wiele mocz mego i ośmi tam

lubi: kiedy z nią mówię, o powiada u
nią szkatułce wyciera na mnie dobry opty-
ciego tygodnia, których dopiero w środę
Michał i byłem u Mamy w kościele i czwartek
u Przedborowskich po obiedzie. Mała co cały
tydzień tego tygodnia prawie jest i pani ją ka-
rmenowała. Pisałem wypisy dla dziadka. Kiedy
też ja się zbieram, albo na święto o Żabie-
cach. Mało i robiłem, uczyłem się niemożnie
Kluczników a ołówek wypadło i. Małe i ały
na przyjaciela w śniegu dużo po suknie dnia
nawet siadałem (dwa razy) od ganku.
Dzieci i Adolfinę codziennie się uczyłem
Pani Michał było dwa dni w Łodzi więcej
byłem dzieciom grzeczny. Wczoraj mi czas
przyszło że to jest [illegible] się rze-
czy dobre że tylko starszy jestem i dla
nich i [illegible] tego tygodnia jużem był
prawie wczoraj tak razy w Kownie. Pozwo-
lił mi także tygodnie [illegible]
na dla wiśniaków mniejszych ucieszył się
bardzo [illegible] był już dwa razy i
miło mi iść powiedzieć jemu co
tym innym ludziom. [illegible] nowa

na mocne bicia serca z

6 Luty.

Znow dwa tygodnie mineli a iam nic nie pisała ale to zaraz niedbalstwo ale nie mocnej [illegible] było tego przyczyną. Cały ten tydzień nie wszedł mi samotnie prawda że Henryk tu przyjechał tego dnia wieczor z Józefem [illegible] żałem ten tydzień [illegible] pisała ale Józef cały tydzień siedział a chociaż Henryk tu był on [illegible] smu: tny iak niespokojna bo ciągle [illegible] [illegible] tego [illegible] mojego położenia [illegible] dzieci [illegible] w [illegible] Józef przyjechał by Henryka i [illegible] do Lwowa [illegible] przyjechaliśmy tym wieczorem [illegible] nigdzie nie byłam prócz u Romanów [illegible] z [illegible] u Henryki [illegible] [illegible] była [illegible] Niedziele przyjechaliśmy do domu i Klementyna z nami która z [illegible] do dzisiaj tu iest tego tygo- dnia byli u nas Roman i Zelie Kor-

wieczy, Stanisław Dmowski, Borowska,
i Teodor Rudnicki brat Klementyny
a z Henrykiem i my udaliśmy wieczorem
do Domek do Piotrowskiej. Cały ten
tydzień zadziwia uczulem się z dziećmi
przez tego dnia byli Hornicy tu ocz
ochi ale roboty mało im zrobili. Zaj:
czął mnie trochę ten napływ gości ale
zabawa mnie to nie wiele robi gdyż
zupełnie nie czynięłam coś nadzwyczajnego
tylko starałam się by porządnie było a
Józef nic sobie z tego nie robi u wie
zagranicznych niema i duchu gotuje.
Z Klementyną i Henrykiem które wspo-
mnień nie robimy i ja się dziwi do-
ma tudzieże tak iż by ich nie by-
ło.
13/2. Ten tydzień cały był poświęcony Hen-
rykom i dla ich towarzystwa pojechaliśmy z
nimi do Strzałek do starych Rudnickich
Rodziców Klementyny bawiliśmy tam przez ostat-
ki zupełnie kuszpodzinie tam przyjęt był
urobiony i wykonany. im tam wypadło ich

a w tych stosunkach dom na dom z Rodzicami
było im też bardzo przykre pojechaliśmy tam
z Klamią i Józią z nami. Jest to dom podług
dawnego Stylu ale gościnny i gdzie przyjęto
mnie tak jak u siebie. Przykre były tam
na ostatnich pokojach śródek Rodziców ich
pięknych nad stawem tam bolesny widok uczy-
nił Klementynie tem które smutniej iż gdzie
indziej od smutnie na ostatnich małżeństwa
tak [illegible] na świecie a tam wszystko
jej przypomina dawne marzenia Rodziców które
ubolewania nad nią [illegible] więcej boleścią
nad sobą i odmienią jej odwagę i chęć działa-
nia. Zawsze też tam smutny był i w sercu
bierał na niego przestrzeń. [illegible] nareszcie
bardzo potrzebne wyjęcie. Wyjęłam stamtąd na których
zginęła. Wróciwszy do domu w parę dni Hen-
ryk od nas odjechał. Żal mi go i bardzo mi
odmawiać. Klementyna że mną została. Stro-
nę [illegible] na mnie ich pożegna-
nie bo oni są jeszcze słabszą a w takim
momencie wiele się rzeczy zapomina i nie
przykre było z nim pożegnanie bo mimo
wiele wad ma on jeszcze wiele delikatności

także duszę i uczucia dziecinne, które przy
innym wychowaniu i stosunkach mogłyby były
z niego zupełnie innego człowieka zrobić
a choćby głowy do interesów nie ma wiele
ma zalet sposobnych do szczęścia domowego.
Do Klementyny szczerze się przywiązałam cho-
ciaż w wielu względach zupełnie inne mam
sposoby myślenia swoje. Jej siostra Natalia
miła panienka i jestem przekonana że
przyjaźń siostry najzacniejszy wpływ
będzie miał na nią. Matka dziwna osoba
wychowała dzieci w bojaźni i wpoiła w
nie a osobliwie w Klementynę że wszystko i
wszyscy zawsze powinni się ustępować że jak
taka za mąż pójdzie wielkie łaski tem czyni
mężowi [illegible] że ten mąż ciągle powinien
[illegible] jej zawsze przewodzić jej wolą sobie i t.p.
Wiele ta zdania przyczyniły się do nieszczęścia
Klementyny chociaż już była mężatką z innego
w innym już świetle widzi jak dawniej —
Ojciec dość ordynaryjny nie delikatny ale
może dobry człowiek w ogóle, mówi ciągle

cy niej w Ekach gdy nas tak pobrali. Z
Wszystkiem jednak bardzo szczęśliwie postępowali.
Tkie z wiej tego tygodnia nie robiłam i nie
czytałam bo dziecinnie się uczyłam. Jestem cier-
piąca trochę serca mi bardzo dokucza —
Ślinka wcześniej odjechała.

20
i. Ten tydzień nareszcie spoczęłam z tem
spoczynek ten był mi i moralnie i fizycznie
potrzebnym. Wszystko naraz i ... był
wesoło ... i Tosiuchna regularnie się
uczyli. Uszyłam Sukienkę dla Wertusia
Przeczytałam Impressions de voyage Alexandre
Dumas Midi de la France et 15 jours au Sinaï
które mnie dzieli zdrowa nawet się czułam
i trochę serca mniej mi dokuczało. Jeździłam
raz trochę po obiedzie na spacer bez celu
a w Środę odwiedziłam Kudriejewskich po
polsku będące. Bardzo lubię spacer lub
odwiedziny w sąsiedztwo bo to i do zdrowia
mi pomaga wszystkie siły a zakładnie
niom ile przeszkadza: Ćwiczenia mi te-
raz wiele przyjemności robi już ciec wios-
ny Słońce i prawie widocznie na inspek-
tach wszystko rośnie. Józef jeździł do Hat-
cu na imieniny Pani Dzwonkowskiej ...

Ojciec bawił do późnej w [illegible] o 4tej z ra:
na a wczoraj o 12tej w nocy wrócił droga się
bardzo psuje i ja dla tej przyczyny nie to:
warzyszyłam memu drogiemu [illegible] na imieni:
ny Ojca pojechać:

27/2 Ten tydzień ale mi zeszedł pojechałam
z Józefem do [illegible] na jeden dzień
do Lwowa a dla zapalenia gardła com dos_
tała musieliśmy do stolicy siedzieć żeby
mógł kto widzieć jak ja nie cierpię do dwo_
ru jeździć tak mi tam przykro i nudno
siedzieć w tej stancyi najciaśniejszej stancyi i pra_
wie nie ruszać się z niej nikt by mi po_
wnie nie wydrzeć tego sąsiedztwa z nie_
tym bo najprzykrzejsze momenta mego życia
tam przepędzam. W dzień mego przyjazdu byliś_
my na [illegible] u [illegible] Widziałam
się z kilku osobami miło mi było widzieć
się z Helenką [illegible] którą ochocie i [illegible]
[illegible] mamy sposób [illegible] tabeli
i z [illegible] względów [illegible]
[illegible] Fredro, [illegible]
ni [illegible] Maciejowiczowa, [illegible]
Ojca i Syna [illegible]

8/3 O jakże miło te kilka dni mi zeszło
tak cicho spokojnie, cały czas w domu
siedziałam prócz w Niedzielę, jeżeliśmy byli na
ślubie [illegible] na szczęście, w Sobotę
to jest wczoraj na spacer z [illegible] dzieci
siedziałam. Nikt u nas też nie był a dzie-
ń codziennie [illegible] wszystkim [illegible] kilka godzi-
ny, się robi [illegible] nie mogę się nacieszyć
Kostus tylko trochę słaby wrócił mu [illegible] się
pod okiem i to nas niespokoi. Robiłam
dużo roboty wzięłam się do dokończenia torby
zaczętej mi od dwóch lat aż mi wstyd jak
się na nią patrzę. Brat też tylko cały tydzień
nigdzie nie wychodził prócz do Sulimowa w piąt-
ki prawie cała dnia siedział który mu bardzo
dobrze wygląda [illegible] z nami i nie zabawnie
to i ten tydzień tak spokojny jednostajny
tak przyjemnie [illegible] mi [illegible]
[illegible] cały ten tydzień [illegible]
nie miałam.

10/3 Dla Kostusia pojechaliśmy do Lwowa
w Niedzielę po obiedzie przez trzy dnie sie-
działam jak przykuta w domu i prócz

Władzinego Klementyny i Łozina nikogo nie
widziałem wszystkiem Manie z sobą wzię:
ła Kitus bardzo cierpiał a my iescze wię:
cej narobili mu ieszcze zrobili i dopiero
dobrze mu było. We środę dopiero wyszłam
u Stanej widziałam kilka osób ale co
mnie mocno zajęło to Teatr Marbutka
który iest na dokończeniu był w Śro=
dę oświecony i pokazywano go. Trzy tysiące
wyo i ~~Maszyneryę~~ Do końca odmieniano=
no by Maszyneryę można ocenić. Piękne
to iednak takie dzieło dokonać. We czwar=
tek wróciliśmy do domu. ia uszczęśliwiona
bo choć w środę i czwartek widziałam
dość osób i doznałam od wszystkich grzeczne
i uprzeyme przywitania iednak ia zawsze
myślę że Lwów nie iest dla mnie, i że
Opatrzność widziała że dla mnie dla
mego szczęścia i spokojności potrzebne
iest życie ciche i domowe bo czuię że
roztrzepania światowe zupełny by na
mnie wpływ miało.

10 Kwietnia

Właśnie dziś cztery tygodnie minęło jak nie pisała dziennika mego z tem czas. lubo dziś na wierzchu przeszedł jednak nie bez [illegible] dni dla mnie minął najpierw w krótko namienię kto u nas był i jacy byli a potem kilka uwag mych dołączę. Na Ś. Józef byli u nas [illegible] obie z Ludwisią i [illegible] ronim [illegible] już [illegible] [illegible] człowiek trzydziesta kilko lubi w towarzystwie wesoł mowy dowcipy którego miał w sobie wiele gdy jest takie zgromadzenie bo go [illegible] i mówić przytem jeśli nie [illegible] ale [illegible] domowego ułożenia nie chcąc co udawać jest sobą samym i ma tem zysku jak każdy który nie małpuje drugich swoją godność umie utrzymać. Potem byli u nas Mulgarinsowie [illegible] i Pani [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] u [illegible] [illegible] [illegible] do nich i [illegible] tego [illegible] u mnie [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] Domowe [illegible]

dzień mi uświetniło miłe święto w naszym
towarzystwie: Kazimierz Zieliński, Pani
Rożyczewski
Cierniecki, Kiersi, Kutnerska i nasz proboszcz
Dolnicki zakładali wesołe towarzystwo i
prawie do 11 w nocy bardzo wesoło czas
spędzili. Wielki Tydzień zaczął się 20 Marca
przez Święta wybierałam się do spo-
wiedzi i pojechałem rano we Wtorek do
Dołhinowa do spowiedzi z wielkim strachem
uchodziłem i weszłem do Kościoła z opłaty
na wychodziłem ku małości spowiednika
rozgrzeszenia udzielającego a przy tem tak
zachęcającego do dobrego. Z Kościoła udałem
się na kawę do Smilski i niewiem czy
to przypisać wewnętrznemu usposobieniu
ale mi tam wszystko smakowało dobrze ma przy
ma on widok bardzo mi radzi byli i zaba-
wiłam pół godziny nazad odjechałem do
Kulganiniów powinszować im Świąt — w Wielki
Czwartek u wszystkimi dziećmi z Olesią
i Mańką Zieliński się dwoma powozami

do Zubienca na święta. Teska została u
córki we dworze. Adolfine zostawiła mi
pod opiekę swego Mandatorjusza naszego.
Przyjechaliśmy tylko przez Lwów i w tydzień
wróciliśmy. Dzieci z południa stanęliś-
my u szwagra. Byli tam na święta Chudor
Badeniowie oboje z dziećmi. I Edzio miło
też bardzo miło przeszedł ten tydzień
żadnej plamki na wspomnieniu o nim nie-
ma. Zgodnie wesoło przeszedł sobie pomiędzy
siostrzeni Edzio się z dziećmi bawił a mnie
to tak miłe wspomnienia moich lat dziecin-
nych robiło a ta tak wszystkie wspo-
mnienia lubię może dla tego że i teraz
mi dobrze to nie ma przykrej sprzeczności
w wspomnieniach i teraźniejszości. Z Dwernym
i Zefilem dużo rozmawiałam a chociaż
czasem nie byliśmy jednakowego zdania
jednak nie było zaciętszej ani się wymówiło
słowa któreby potem żałować można. Nie
dzieci grzeczne były dziewczątka Dwernego
bardzo mi się podobały widać na nich sta-
ranność i zajęcie się matki. Jest się także

który mówił miał wielką przesadę że zło=
ści był gniewny potem uczynił go
może ~~wielka~~ ~~i Bóg~~ uszczęśliwienie, dzie=
ci ucieszka i tak cały tydzień zabawiliś=
my. Jednego dnia zaś mama odwiedziliśmy oboie
do Klasztoru do Wizytek, i tu tam
także i jej Matka. Siostra dość dobrze wyglą=
da ale widać że jej w młodym życiu wiele
nie turbuje się przewidywanemi wypadkami
ale się gryzie ich losem widać że przywią=
zana do niego. Pannie Klemensie nic nie
piszę bo jak można opisać tego uszczę=
śliwienia widzieć dzieci i wnuki około sie=
bie. Ona nas tak mocno wszystkich
kocha znalazłam ją jednak smutną i
zmienioną gryzie się widać żałobami Jó=
zia a ja tak w to wchodzę i nic się
nie dziwię że tak zamknięta już w so=
bie bo to wszystko tak ciężko z serca wy
wyrzucić a potem Klemensa bardzo wiernie
osoby które kocha bardzo do serca bierze i
gryzie się niemi więcej trzymając to w sobie.

o czułkach nie chcę u rozmowie odkrywając
ich oton przedziwy duszy swojej. Chciałam
Mamie dziś przez ostatnie dla tej niech-
ciała się wiązać. Którąbym rada by Ma-
ma do nas na zawsze przyjechała
bo wiem że jej by to ulżyło i wytrzymać
nie zrobiła. a Mama jest tak na wiele
rzeczy wyrozumiała że się mnie u siebie
żadnej odmiany u domu niema prócz
przyjemności jej towarzystwa i rozmowy.
A jak za sobie przypomnę że mi tam
tak dobrze jest z Łabieńcach to mi aż
serce z żalu pęka. i zawsze wołam dała
ubym jej bliżej była. Wracając z Łabień-
ców nie zatrzymaliśmy się w Lwowie ale
za to we środę to jest 6 d.m. przyjechałam
tam z ojcem i Marią która na robótki
oboba nocowaliśmy byłam u dentysty
i Pont mi 12 # zapłacił to mi spo-
wodowało żem żadnej uciechy nie zrobiła
nie byłam ani na teatrze ani w sklepikach
nawet się zdziwię żebym miała ochotę
ani delikatnego mycia ciekawości tym

miała ochotę do expensy ale gotowość Justa
zawsze uprzedzić mi zgadnia najlepszym
dla mnie kamuleum żyd— Mało kogo
w domie widziałam prócz Czartoryskiego—
Urazińskiego, Teliza Rebowskie — Chor-
bełt zobaczył Marię, nie chciał przyjść
do nas Sobowit z pół godziny. Ja go zaw-
sze lubię widząc że on się tak ściśle
z memi młodemi wspomnieniami łączy
i pewnie zawsza ucz. radość mnie kiedy
go widzę a on widząc że ta niebo widzi.
Nie raz się to tak musi dziać na świe-
cie że ~~radości~~ ~~ktoś~~ ukontentowanie
się maluje na twarzy kiedy się go widzi
tenta osoba będzie ... dla siebie, a to
tylko od wspomnień które ona wzbudza
pochodzi. ~~ale~~ I dla tego tak często wi-
dzimy iż osoby zupełnie obojętne dla
Rodziców zimne są dla ich dzieci bo
te dzieci to już inny świat dla nich
nie oni im nic przypominają – Dziś

po kilku ślicznych prawdziwie wiosna-
nych dniach pośkudnie śnieg mróz jakby
druga zima żebym miała jakikolwiek
zarod szpleenu pewnie byłby go musiała
dostać ale nie bo wszystko spokojnie
wesoło w duszy dzieci takie zdrowe Marysia
grzeczna pracowita Józia mi naj przymilna
przymila lub śmieszy tyle kwiatków kwitnie
teraz tam. Tadzio jest wesoły wojty w domu
Krystyna romans Teresy [illegible] którym
temi dniami przeczytała tyle mi dobrych
myśli zamysłów podał razem z nim
może kapela tak mi niektóre miejsca
Wande młode lata przypomniało i wi-
dzę że choć za tydzień 30ty rok zacznę
jeszcze młodo uczucia w sercu i w duszy
są. Wczoraj taki dzień przepędziłam i
chcę żeby cały ten tydzień tak zeszedł
dla tego sobie napiszę a za tydzień za-
notuję czy tak było lub nie –
O szóstej wstałam ostrożnie poszłam do
sąsiedniego pokoju na pacierz i rozmyśla-
nie potem przed wodną poszłam do Józefa
i kawę mu robiłam i sobie robiąc poświęciłam

rozmawiałem do ósmej z niemi dzieci po-
przychodzili i bawili się z nami. o ósmej
poszedłem zadysponować i wydać obiad i
kołłocie. to mi zabrało czasu do 9tej o której
dzieci przyszli do mnie i bawili do 10 potem
pisałem Wypisy do w pół do 11tej poszedłem
się ubrać potem Józef przyszedł gadaliśmy
obiadu potem obiad po obiedzie do 2giej
chodziłem sobie z pończoszką dzieci się bawi=
li Józef fajkę o zrozumiej polit. od 2giej
do 3ciej czytałem Józefowi głośno Powieści
Edwarda niektóre są ładne o 6tej Józef
poszedł a ja otworzyłam drzwi do dzieci
które się uczyli dwie godziny ciągle
robiłem robotę chcę zrobić dziś w
torbie o piątej po obiedzie koło pół-
czwartej rozmowa z mym z dziećmi, przy-
tulam dzieciom z W. Dziennika tak
czas przeszedł do ósmej o dziewiątej rozma-
wiałem się pacierz wspólny potem
inne pogadanka porfolio z mym
a przed 10ta już spałem. ——

17/4. O jak miło dziś mi się wziąć do pisania i podziękować Bogu że ułożony zamiar przyszedł do skutku i że ten tydzień przeszedł tak jak sobie przedsięwzięłam, prawie, owszem małej zmiany zupełnie regularnie cztery dni upłynęły rano wstawałam pisałam czytałam sobie i mężowi po obiedzie codziennie robotę pół trzecia godziny robiłam lekcje dzienne i czytanie dzienniczka ani razu nie opuściłam! i też widać robotę moją bom zrobiła wypisy z pierwszego tomu Krystyny dla dzieci porządkiem dat zrobiłam rejestr wszystkich artykułów z których i [illegible] wzmianki podziały i t.p. znajdujące się w Przyjacielu Ludu, i to mi będzie wielką pomocą w moich z niemi naukach. Zrobiłam więcej pół sukienki, szyłam trzecią część dnia w tkaninie! Przeczytałam [illegible] czwarty tom Krystyny tomu 2. Zrobiłam spis wszystkich lekarskich przepisów znajdujących się w Szkółce Niedzielnej uporządkowałam domową

Apteki i doznałam pociechy że im lekko. Tak im
na wsi ulgę zrobiłam a ja chcę koniecznie się ile
możności przyłożyć by poznać zioła i ich skutki
by przysposobić ile pozwolą okoliczności i
możność Lekarstwa Domowe żeby każden Łaby
we wsi znalazł środki. Może Pan Bóg da
że oni z czasem nabiorą ufności we mnie. Na
ja ten cel to wyjście chcę mieć żeby tych bied=
nych chłopów do nas przyciągać i trochę ich
oświecać ale to tak wszystko u nas trudno
oni sami księża tyle przeszkód robią. mam
wiele zamiarów ale to wszystko pomału tylko
może przyjść do skutku. Józef tylko dobry że
nie tylko mi nie przeszkadza ale zachęca
dopomaga i czy dla chorych czy dla ubogich
nigdy nie odmówi poratunku i wsparcia.
Cały ten tydzień siedział w domu [illegible] ozi=
miną trudził się a potem pilnuje roboty sta=
chitów i wystawy przed domem on się zna bar=
dzo na cieśielce i stolarstwie i dla tego też
wiele rzeczy taniej nam przychodzi bo zadysponu

ie dobrze dzielnie roboty i tak już dziedziniec
otoczony sztachetami które się pomału przez
dziś zimę przygotowały jest jego dziesm-
Przy tem to go zajmuje bo z wybiegnięciem po
pracy gospodarskiej a co to za uczucie dla mnie
kiedy mogę znajduję te rzeczy w domu nie
szukając ją w zabawach rujnujących majątek
zdrowie a często i uczciwe imienie a kiedy to
wszystko ma cel aby mi przyjemność zrobić
jak to nie być wdzięczną nie kochać mu
szczerze i nie dziękować Bogu za tego kochi-
Przez dni słonecznych było tego tygodnia wiele w
ogrodzie robiłam; z Kwiatki, wszystko mi dużo
się ciekawiej a Felix mnie obdarzył mnóstwem
krzewów między innemi bobrow lila, któreby
podsadzane a na dziedzińcu na narożnie posiałam kilka
klombików z rezedą krwinej belle de jour liliji
białe każdej, srebrnej głębokie kwiatów tak
jak dziewczyna robiła, że jest u Pani Moskiej
o Boryczu. w piątek dnia chodziłam po ogro-
dzie i dzieci chodzili a w sobotę znowu śnieg
i dzisiaj był. Wiele można zrobić jak się co-
dziennie samo ostoi. – – – – – –

1 Moja Droga Wilhelmino Zuchna

Od dwoch tygodni nie się nic wydarzyło coby
było warto ~~było~~ zanotowania ~~było~~ a lato był
u nas te dnie i piękne [illegible] gdzieśmy byli dni
dwa tygodnie byliśmy w [illegible] to spotkaliśmy
tam ulicach [illegible] i [illegible] nie było to ni:
pełnie niemieckim towarzystwie i niemieckie że
prawdziwa przyjaźń rzadko może być między oso=
bami innego narodu bo sposób widzenia rzeczy tak
jest odmienny że nim tak się [illegible] myśli
tak się różnią że nie inni będzie zupełnej har=
monia nigdy. Przyznaję że wiele dobrego się można
od nich nauczyć ale kochać ich z całego serca
niepodobna. [illegible] przecież wiele ima ~~[illegible]~~
na nas sposób mniej [illegible] niego [illegible] dom przeki
[illegible] to poczuj aby mi jeszcze i [illegible]
jest wyższego ukształcenia ona sama [illegible]
prostaczna ale najlepsza żona matka i gos=
podyni, spiewaczka uczciwa i przeszłego roku
o mojej słabości dowiodła mi wiele dowod swej
przychylności. Jest to u [illegible] mile
[illegible]stwo. [illegible] w ten sam tydzień
przyjechali do ~~mnie~~ Borowscy ~~z~~ z domu

Wołkowska z domu bawili dwa dni u nas
i bardzo miło nam czas z niemi zeszedł,
widać że się kochają tylko jego dawnego żonę
matka bardzo mówiła. Jego teszcze niemogę –
odkładając [illegible] mówi że już bardzo delika-
tny ale zupełnie nie widzę w nim żadnego [illegible]
w małolkiego [illegible] [illegible] i nie
[illegible] się z tego humoru z [illegible] przyjemny i
mówię przynajmniej [illegible] bardzo [illegible] spo-
sob myślenia i widzenia rzeczy. – W drugi dzie
dziele byli u nas po obiedzie Andrzejowscy
obcie i Potoccy Aleksander i Antoni bracia
dobrzeczny się bawili u [illegible] nam wina swą
tive nowinki przywieźli i te nam żaboli
Stary mi przywiózł książkę Drama Mara
p. P. [illegible] żeszyty tomowe p. [illegible]
i Alusmonina. ~~myślimy~~ się teraz dowiedzieli że ta
gniezno to wzięła nie za bez przyczyna
i prawda mieli interes [illegible] i [illegible] dzie-
pełne z Jalimowie co u nich służą. Bo oni by-
dwaj choć niby to bardzo grzeczni mają się przeciw
osobliwie starszy za coś wyższego i z swoimi o-
widzianymi draszą się młodszy światowy elegant
gdzie by mu tam się chciało wziąć wszystkie
[illegible]. Z tem wszystkiem Aleksander ma wiele

[illegible] i jego rozmowa jest bardzo zabawna jak
on jest w dobrym humorze. [illegible] po
[illegible]
z nutą czas mi płynie spokojnie prędko
bo jakieś zajęcie zawsze tak ciągle się zatru=
dniam i Józef ciągle u nas siedzi.
Dziś Wielka noc Pustka chodziłam z Józefem
[illegible] na cmentarz [illegible] ludzi wszystk
święcone święcił i uderzyło mnie widząc
i [illegible] wszystkie [illegible] bardzo porządne
święcone, miały
13/5 W te dnie ubyłym dwoch przyjemności byłem
tamtej Niedzieli u Niesłuchowska z nyjemi i Marią
i Bedeniowa z dziećmi przyjechała też i
bawiła dwa dni dziś dopiero rano odjechała
i Józef dziś do Lwowa pojechał i Heska także
[illegible] sama z dziećmi zostałam może to i lepiej
bo ten mąż zajęła się niemi sobie i mi nie
tak [illegible]. Wiele nagadałem się z dziewczynką
i prawda że tylko w prawdziwej przyjaciółki
z siostrą rozmowie to można znaleźć pociechę,
porady, zachęcania do dobrego i znaty chęci do

pracy i do udoskonalenia siebie samej a mało
kto jest tak przejęty prawdziwą religią jak świe-
cyna tak zupełnie nie mająca miłości włas-
nej bo nawet się siebie bała i w drugich
cnota i ona jest daleko lepszą ...
więcej przecierpiała więcej pobożna mniej ...
i ja po każdej z nią rozmowie ...
ich dobrych ... na nowo ...
nych w sobie Daj tylko o Boże aby one
za twoją pomocą zakorzeniły się w duszy i
sercu i owoc swój przyniosły — W domo=
wych rzeczach mam przykrość ...
tej która nie służy od momentu pobra-
nia się naszego została od niego wyrzucona
gdyż mu się bardzo ... i służby ...
zupełnie nie pilnowała ... w tym ...
ma racja gdyż on będąc najwyższy ... po-
winien być drugim dobry przykład dawać
ale mnie przykro było jego oddalenie tem
bardziej że wiele ... było słabkim naszego
niedopełnianie jego służby i mało postarania
z mojej strony ... dłużej ...
domu ... się więcej przykrzyłam i chcę
aby porządek był w domu aby ludzie się nie

jeżeli trzeba, samej nie będę leniwą, pełnować
z ti gdzie się żeby oni swych powinności do-
pilnowali, a tak i zgoda w domu będzie
i nauczenia na sługach uniknie się, a
oni zawsze będą wiedzieć co i jako mają robić
~~nie~~

7 Lutego. Otóż ostygł brać się do dziennika i
zaznaczać do ostatniej daty zdarzeń ze siedem
niedziel upłynęło zatem jak ostatni raz pisała.
Trudno i niepodobna dziś razem zanotować
co się chciało w pamięci zatrzymać przy tem
razie przyznać się do lenistwa i odwagi
potrzeba by na nowo się wziąść do niego.
jednak raz to trzeba uczynić nie chcąc
dłużej zwlekać dziś się biorę do niego. Jesteś-
my tu od Poniedziałku czyli od 16
raptowna kurta nas do tego przynagliła
stamtąd ciocia z nami, od kiedy u Ma-
my drugie w domu tęskno mi bez nich
miałam ani wiadomość o których zawsze co
się z jadzią dzieje. Mama moja bawiła pięć
niedziel u nas i jak zawsze to było dla
mnie wielką pociechą, wiedziałam do której

ważniejszem. Miałam wiele przykrości w tem
miesiącu, kontraktowy słabość zdrowia, przez kilka
dni że dobrze usposobiona zaś trudniej, wszystko to
jakoś zamieszało pokój duszy napełniło smutkiem
myśli i serce jakoś teraz mi lżej mam nadzieję
że ta woda Krynicka pomoże że wkrótce sobie
pójdę do Kielc znowu dobra jak dawniej
przyjechała też i dziewczynka do nieszczęsnego
francuskiego języka, i do tych dość mi się
podoba. Dwie lekcje co tydzień biorę regularnie
lekcje od nas nowe więcej bo od miesiąca
prawie codziennie obie u nas czytają po pol:
sku a tu i inne nauki biorę. Mało
tu kto jest można życie jak ojciec powo:
dzić niemającej. Chociaż mam wolną głowę
i wiele czasu. Chciałabym to sobie codziennie
notować różne myśli i postanowienia a
nowe dawniejsze rzeczy przypominać
Wczoraj byłyśmy wszystkie u Fortunatach u
Panów Chojeckich na obiedzie i tak dobrze nam
byli radzi i jest nader miła dla każdego-
jakiego. Była tam Wanda, ucieszyłam się mocno
tum mogła z nią kilka godzin przepędzić
przynajmniej prawie codziennie Pułtuską żona
brata mego starszego zdaje się rozsądna

łagodna i delikatna osoba która się w swym położeniem umie i chce zgadzać jest tu. Cyprian Ks. Komorowski wtórek mający 66 lat z nim mamo chodząc po wodzie spacerujemy obie po ogrodzie i on nam różne dawne dzieje opowiada co mnie zajmuje i bawi to lepiej niż starszych rozmowa?

17/7 Ciągle tu w Lubieszu jednakowe i dość odrętwiajne i nudne życie pędzimy nudne bo niewolne są osoby i których wygląda byt a których towarzystwo nie zajmuje mnie. Józef ma wszelkie towarzystwo dalekie przyjemniejsze i swoje dni wesoło przepędza. Klementyna przyjechała przez Lubin do Wiednia odprowadzałam ją i Józefem do Grodka. Kilka dni temu pewna matka zgubiła swoją córeczkę i kilka god[zin] niewiedziano gdzie się to dziecię podziało. Okropnie mnie ten wypadek przeraził Józef się z całą swoją skwapliwością rzucił do szukania go i nareszcie koło 10tej wieczór znaleziono go niedaleko Korczmy u chłopa. Niedziwiło mi się to dziecię tak daleko zaszło, ani w miastku nie

widziała co się z nim stało ale on idzie przez
cały wiek sam jeden i płacze nikt go nie za-
trzymał by się szczęście gdzie idzie. Wczoraj by-
ły Mamy imieniny serce mi już było ciem-
nie wesoła w Dubiencach i cały dzień nie swoja
byłam —

22/7 Niema tu co pisać codziennie bo i mało ze-
zdarzenia mało zajęcia mało zabawy najpiękniej-
szy czas nie było w domu środa. Antosia Bog-
kowska tu była biedna kobieta tylko sama
na świecie tylko opuszczona a nikogo nie ma
coby jej dobre serce przydało. Najmilsze
nasze to towarzystwo jest Alojzy Borkowski
i Kamińska w Kaupiske z domu z Puszwyn
rozmowa czy wesoła czy senna zawsze zajmująca
i zdaje mi się że lubym potrzebowała takiej
rozmowy z niego. tym ją zastąpiła. nie dziwię
się że tak mi [illegible] ulgi swojej
[illegible] szczerze z duszy życzę mu by dos-
tał poczciwą i czułą [illegible] mi ina-
niech nie oddał się tak zupełnie sercu
dziecku jak Borkowski nie zważał nad
jego wychowaniem wykształceniem smutna
by mu było żeby on nie zebrał owoców
tylko [illegible] i powtórzeń. —

Pani Kunicka jest osobą rzadką wśród
przy innej w której towarzystwie nie łacno
przechodzi uczucie słodkie i miłego i
przyjemnego myśląc przebywając z nim co po-
bnie [illegible] czarna rozsądkowi wymawiana
i prawdziwemu poznaniu swoich obowiązków.
Tańcu bywam na mocy i to co mnie w
pobycie u Kubenia najwięcej cieszy. —

8. Jeszcze tu siedzimy teraz już tylko dla
małych dziewcząt niemożna tego wyrazić jak
mi szczęśliwy ten pobyt stał się jak bym rada do
domu wszystko i tam nieporządek i te [illegible]
cie sobie daleko [illegible] tego życia i Wiktor
nowi że mi pomimo więc trzeba się uzbroić
w cierpliwość. Wczoraj wieczór idąc na
pacierz my Obwiedni i Dorkowski spotka-
liśmy dwóch ludzi których wyraz twarzy
tak nas raził że zaraz się zbliżyli do nich
i pytali się gdzie idą bo ich twarze zgorzałe obo-
rie poczciwe i ubiór [illegible] przedstawiały
znaczenie dłuższej podróży jakież było nasze
zdziwienie gdy nam tę połowiczną powie-
dzieli że są Lirnikowie z [illegible] który
dzieli piechotą do Rzymu a teraz wracają

przez Rosję do domu mi się [illegible]
[illegible] [illegible] nazywa się Iwan [illegible] a drugi
Młodszy Aleksa Zacharja. Obydwaj [illegible]
[illegible] [illegible] melancholiczny ale osobliwie
[illegible] [illegible] religijnego natchnienia — [illegible]
[illegible] dał 40 [illegible] [illegible] przed [illegible] jest
[illegible] swój [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
że mają obydwaj [illegible] [illegible] i tylko
z przyczyn religijnego [illegible] te [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] o ich zamowa [illegible]
[illegible] [illegible] takiego ducha religijnego
[illegible] nad [illegible] i tam [illegible] nich
się Polacy i wspominali o nich jak o [illegible]
[illegible] co [illegible] [illegible] [illegible] mówili
także że Machometanie prześladują chrześcijan
[illegible] [illegible] w nich [illegible] wiara
[illegible] przywiązanie do religii [illegible] więcej [illegible]
religijnej. — [illegible] temi [illegible] [illegible]
[illegible] jak [illegible] i tę rzecz nas przyjęli
[illegible] po przyjacielsku [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] on [illegible]
[illegible] [illegible] i on [illegible] sobie [illegible] i o
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] więcej
dla tego —

8 Marca
~~Dziś~~ kończymy Ojcze z Manią i jadę do
[illegible] mile dnie mię w ten dzień
przeszedł z uczeniem Manieńki chcę sobie za-
trzymać w pamięci dla tego [illegible] zaznaczam tutaj. Od
kilku dni rozmowy moje z Kortkowskim
miały ciągle na celu wychowanie Synów
a widziałam że pomimo całego swego uzdolnie-
nia [illegible] Kortkowski już teraz niespokojny
jest o wychowanie w [illegible] pełnieniu Syna
i wysokie towarzystwo co zrobi go szczęśliwym
kiedy z tego korzystać będzie i może nie
jednej rzeczy Ojcze słuszna prawda że niższe stano-
wisko często połączona ale czy dusza może
być tylko zadowolniony to jeszcze wielka
[illegible] — Prowadziłem się młodego K.——
[illegible] nie zachęcać do wychowania Synów
życie [illegible] materialne zamiłowane w
swoich pomysłach i przez mądrze nie ina-
czej tam przykłada zachęty ale to przyjęci
stany do Warszawy zostałem tam naj-
starszego Syna Chojeckich i po całym
dniu z tym przypędzonym wyjeżdżamy
[illegible] Ojcze prośbę mem wyrecytowany
O Boże daj żeby Kostuś do niego mógł

podobnym nie lat 20 a niezepsuty i szlachet-
nemi młodemi uczuciami prowadzi życie
użyteczne bo we Lwowie ma dozór nad
swoimi dwoma braćmi młodszemi. Ojciec
się nim cieszy i szczyci Matka nie dla
niego przez miłości macierzyńskiej tylko
[illegible] [illegible] [illegible] mi o nim
podnosi przyjaciela brata go kocha
wszyscy. Widzę u domu wszędzie ale i we-
soły i prawdziwie szczere mi powiedziałem
że on mnie posiada i [illegible] Ot się
szczególnego o [illegible] wychowaniu dyrektorów
nikt szczycących chodzić do szkół publicznych
[illegible] nie [illegible] [illegible] ale oddalony
od szkoły ojcowego towarzystwa nie popsuł
się z którym [illegible] będzie wchodził w świat
tylko [illegible] ani się tak łatwo pokusie
podpadnie. Jeśli z zagranicy wyjedzie
czego sobie życzy to [illegible] nie żeby z
[illegible] [illegible] [illegible] z pracą [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i tp. z po-
tem [illegible] do [illegible] siebie i drugich
drogie i [illegible] ale żeby się wrócił
do użytecznego życia i siebie i drugich
szczęśliwie będzie użytecznym bo już
teraz nim jest. A Ojciec jego chce

Wszystko nie przyrobił z czterech synow mi jeszcze nie... i stał... go wtedy już ... była ... ... i tylko innych ... ... i ... bardzo o ... ...

8 Września 1842 Kamienow

Nareszcie chwała Bogu wróciliśmy do domu i ... znowu weszłam w bieg zwyczajnych zatrudnień i domowych ... mi się ... już bardzo, te dnie ... i ... uprzątam się w domu chodzenie do spiżarni i na obiegach ... mi się wydało i ... że ta nawet kłopoty domowe potrzebne są bo życie takie niezwyczajne jaki prowadziłem w ... są dla mnie. Z Dziećmi trochę biedy ... się ... przez te dwa miesiące i niemogę jakos się w porządku wprowadzić a ... od ... środy 31 przeszłego miesiąca a naza[j]utrz po naszym przyjeździe rano wstałam i odrazu zaczęłam dzień podług porządku ustanowionego w ... i ...

możności nie chcę od niego odchodzić. Zdrową się czuję prześlicznie wiem pewnie się do tego wiele przyczynia że dla mnie święte sowie... Mech nauczałowana żaczie się kilka godzinne na ćwicz najsłodszym lekarstwem i rozdrażnieniem. Mam posadowić wszystkę w Szczebrzeszynie a tak mi się nie chce z domu wyjeżdżać.

21/9. Smutno mi Józefa od kilku dni nie ma, spodziewałam się że znajdzie chwilkę żeby mnie odwiedzić ale mnie omyliła nadzieja, przytem nudności mi dokuczają może nowa ciąża mnie czeka, o które ile razem małe przykrości są dokuczliwe i jak prawdę mówi św. Franciszek że i małe przykrości tobie boże ofiarować bo inaczej ich liczba stałaby się nader dolegliwą, i tak nie obecność męża, trochę niedyspozycyi wewnętrznej parę małych nieprzyjemności domowych wszystko razem przygnębiło duszę moją dzisiaj i sama nad sobą chciałam się roznieść, które daj mi użytek i cierpliwości daj mi łagodność, obrużę Niech dzieci i domownicy nie czują wpływu mego złego humoru bo cóż oni winni tem nieprzyjemnościom których doznaję a które może są bardzo mi potrzebne bym się uznała do tego

świata nie przyjęła. Od tego czasu jakem
osobny ten dziennik pisała był tu Ojciec
mego męża i tak był dobry dla mnie i dzieci
że mnie do głębi serca wzruszył dzieciom
tyle rzeczy poprzywoził a mnie zrobił rze-
czy przyjemny o jego oczach podumał kto-
ren może być bardzo dla nas korzystny ale
z wielu potrzebny trudami — teraz czym jest
pisał ni o tobie u dziadkiego na którym tylko
osobnie wolny być ale nie chcę się o tych
czasach niepotrzebnych kiedy ich jest tyle któ-
rych uniknąć nie można i teraz jeszcze co
może jeszcze jedno dziecię mi przybędzie Boże
niech się stanie twoja a nie moja wola. —

24 Sobota Muszę sobie wczorajszy dzień cały opi-
sać bo przecięglaczy w chwili nieprzyjemny by-
dzień owe wzbudził mój umysł nakłoniał ku tego-
dniowej cierpliwości i [illegible] wdzięczności ku
Stwórcy za jego dobroć i oddzielnie mi nerwowe-
go rozdrażnienia i niecierpliwości humoru
Józia do wieczora nie było a ja taka już
smutna byłam — tak mi tęskno było iż
[illegible] rzeczy już nie mogła równe myśli przy-

chodziły mi do głowy i nudna byłam i sobie:
i drugim i lekcje dziecinne nie szły jak
potrzeba i zatrudnienia inne na tem cier-
piały i wszystko nie szło jak powinno
nareszcie Wieczór posłałam z dziećmi na spa-
cer i z Heską [wraz] zaszliśmy aż do Wistobok idąc
przez las spotkałam Żyda który jechał
z Lwowa i który mi nie miał listu do
mnie ja już wszystkie nawoływałam zaszliśmy
aż do Wistobok tam siedząc rozmawiałam
nie wesoło to ~~tem~~ w tem drzwi się otworzyły
Józef wszedł. Takiem się ucieszyła jak
już dawno niepamiętam a on także nie-
spokojny przyjechał bo po moim ostatnim
liście widział że mi coś jest. Taki dobry
tyle ma interesów bo przez [illegible] wszystko
się z kilku ~~[illegible]~~ dniowego pobytu we
Lwowie chce swoich interesów dopełniać
wszystko porzucił by kilka godzin ze mną
być o tem mu odwdzięczę za to całem
tyle mi dobrego przez to zrobił przenocował
w domu a za go nazajutrz rano aż do [illegible]
skiej drogi z Kasią odprowadziłam Namówił
mnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przyje-
chała do niego o Poniedziałek ale za tego nie
zrobię już pociechem spokojna jego powrotu do

doma. Bolu nie chcę a ode Tonki pierwiej do
Lwowa przychodzić będzie X. Zagurski to tego
się wyspowiadała. —

6/11 Niedziela W Tuszowniku byłam u swoich na
dwa dni i spowiadałam się bardzo mi to spowiedź
dobrego zrobiła ale czułam pewna iem w ciągu
a jednak spokojna ~~dus~~ wszystko to tobie win-
nam mój Boże coś mnie uspokoił natchnąłś
mnie ufnością ku tobie i dałeś mi zgadzania
się z twą wolą. X. Zagurski zalecił mi czytanie
Żywota Świętych którzy co tam przykładów cier-
pliwości, łagodności, pracowitości zgadzania się
z wolą Boga sobie się uczą małym czytając te
dzieje ich się trza rumienić nad każdą nie-
cierpliwością nad każdym narzekaniem Je-
dzieliśmy do Rodziców Józefa u wszystkimi
dziećmi droga i całe przykre były ale ojciec
tolli szczęśliwy był że ta jego radość wynad-
grodziła mi wszystkie trudy i przykrości
doznane kontenta jednak jestem iem ale
z dziećmi zaległa zimową kwaterę Zacu-
łam wczoraj dywanik do kościoła dalimow-
skiej wieczorami szyję i spodziewam się
że te obydwie roboty miłe będą w oczach

Boga: Wiele urządzeń nowych porobiliśmy w
domu ludzie po największej części poszli na o-
dzienne starałam się ile możności by mało
kupnych rzeczy wychodziło w domowej expensie
z resztą tego roku tyle frukktów, korzeni było
w [illegible] to czynić ile innego razu. Starałam się
ile możności o porządek i oszczędność w domu
tyle jest innych koniecznych wydatków nieprze-
widzianych a przykrych, że kasa nie ułożona
dzieci dużo a pensja tak mała że aż strach.
O Boże w Tobie nadzieja i ufność do ciebie
w przykrej chwili ucieczka ty dodaj nieraz
odwagi i wytrwałości tak mi potrzebnych a
dodaj [illegible] sił do zniesienia tak dotkliwych
razów a mnie będzie [illegible] ulgą, pomocą i
osłodą życia. [illegible] się dobre rzeczy codziennie
z niemi obydwoma dwie albo i więcej godzin
~~[illegible]~~ czytała [illegible] dnie mnie upływają tak
jednostajnie i regularnie jak tylko można. —
Józef od wczoraj w dworze. Dziś przyszła cała
dziewięć rzeczy [illegible] łokcie płótna, 80
łokci białego [illegible] z pod [illegible] i mnie
[illegible] z domowych rzeczy do domu ——

7° Wtorek Dzień cały tydzień [illegible] spokoj-
11. nie jednostajnie ale dla mnie przyjemnie
bo spokojność wewnętrzna panowała we mnie:

nistow przyjechał do nas onegdaj był bardzo
przyjacielski dla nas iakem go dawno nie
widziała dzieci osobliwie Kostusia bardzo ko=
cha ale iednak iego przyjazd nabawił mnie
smutkiem i niespokoiem i Józefa zgryzł
okropnie bo szczerze rozmawiali szczerze po
bratersku o interesach familiinych. Wiel=
kie przykrości nas czekaią może wielka od=
miana naszych stosunków o Boże daj mi
żebym wszystko cierpliwie znosiła żeby
mój smutek nie dodawał jeszcze więcej smu=
tku Józefa niech on mnie zawsze znajdzie
spokojną sposobną iego pocieszyć i dodać
mu mocy i odwagi a daj Boże i mnie
niech się zgadzam z twoią wolą niech nie
wybieram sobie krzyża ale dodaj mocy
dźwiganie cierpliwie tego którego ty na
mnie włożysz niech w każdym położeniu
uznaię wolę twoią a niech ufność w do=
broci twojej w mnie nigdy nie osłabnie.

28/12 841 Środa. Już rok minął jakem ten dziennik
zaczęła i z ochotą z chęcią zaczynam go na nowo
miło mi było go prowadzić radabym tylko żeby
następny [illegible] więcej moralnej zmiany
we mnie uczynił żebym łagodniejszą szczęśliwszą
się stała. Od dawna już nie pisałam nic w tej
książeczce i nawet i nadal nie obiecuję tu tak
regularnie co dzień pisywać ale [illegible]
[illegible] mi się to już i potrzebne [illegible]
Pan Bóg użyczy zdrowia i życia to ją zawsze
pisywać będę. Tej jesieni znacznie mniej wyjeż-
dżamy i mniej osób u nas bywa z tym
mi bardzo dobrze bo ja się od przyjazdu z Lubienia
wiele dziećmi zajmuję a do tego często nerwy bardzo
ły skutek wywierają. Ta jesień dość była mi
minęła chociaż [illegible] i dziś [illegible] burzy
i [illegible] cierpiący
[illegible] i [illegible]
[illegible] domowe nieprzyjemności ale to się [illegible]
wszystko przebyło a to minie i to się i zapomnie
interesami tatko się trochę turbuje ale po naj
większej części może jest kto oględny od tego
a tego roku miło mi jest oddać sprawiedliwość
[illegible] nie potrzebnie nie wyczerpywało ani
w domu ani w [illegible] a co się [illegible]
[illegible] wyczerpywało to się [illegible] na innych
podróżach już [illegible] byłem 2 miesiące

Czytanie Kwiatków Świętych wiele mi dobrego robi i

wielką radość mam za wiele łask Boga dziś dzięki

czas ten Bóg dał równie szczęśliwie przebyć rok

przyszły i oczekująca mnie słabości.

Z Dziedzuszyckich nader miłe mamy sąsiedztwo w

tym miesiącu przebyliśmy z sobą dni a w wieczora

i nigdy czas nie krótko minęły do rozmowy ani

też nie wydał nam się czas za długi. Przykro mi

jednak było im nie ochota do Zubilasie a

przykrzejsza jeszcze myśl, iż przed połogiem mia

nie ich nie będzie.

1843.

Poniedziałek 2/1 1843 Z smutny bardzo był wczoraj

dzień dzisiaj okropna burza panowała przez 24 go-

dzin i wiele szkody narobiła Kaśka zaraz się

tak zasmuciło że się aż dzieci poprzestraszali. [illegible]

odeszli i księża byli u nas na obiedzie i wcześnie od-

jechali Heśka była cierpiąca i [illegible] smutek

ogarnął moję duszę i lęk mimowolnie ścisnęły

[illegible] oczy ale w tem spostrzegłam iak to moje

[illegible] przykre wrażenia na Józefia robiło

westchnęłam do Boga [illegible] się [illegible]

[illegible] przewrażliwe i nie minęło pół godziny jak

[illegible] duszami i Myrem rozmawiałam oneż

spocząły i [illegible] a nie się obie tak zagadałi wszy

się niespostrzegli iak w pół [illegible] [illegible] mi

neto i cały wieczór przyjemnie mi zeszedł [illegible]
[illegible] mam [illegible] na [illegible]
świecy osoby drzew. W święta gwiazdka dla
dzieci [illegible] i naszych [illegible] dzieci z [illegible]
Dziedziczeckich. Kaz. Zofi. M. C. [illegible] wiele wszyscy
miało [illegible] drzewo ubrane w sztuczki pierniki
i obrazki [illegible] [illegible] dzieci przez [illegible]
naszych [illegible] farbą [illegible] [illegible] robótki i
które [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] się
cieszyli a my starzy z niemi.

wtorek 24/1. Zaszli mało zmiany w dniach moich spokoj:
nie że niema prawie co pisać w tygodniku czas smu:
tny osobliwie od kilku dni mgła okropna ciśnie
powietrze od pucia dni słońca nie widać cicho wiatru
niema mróz zdaje się że śnieg wisi w powietrzu a
nie może spaść ciężkie powietrze daje mi się to bar:
dzo czuć mam głowę ciężkie i niedobrze mi od jakiegoś
czasu. W zeszłym tygodniu byłem u Włodzimierza smu:
tno tam bardzo dziecko [illegible] śmiertelnie chore we
dworze [illegible] ani tam dojeżdżają nocowałem tam. Przy-
pisują te słabość za nadto wielkiej troskliwości
Matki on sam już to kilka razy czuł [illegible] i [illegible]
[illegible] on sam już to kilka razy czuł [illegible] o co
nieprzyjemne przymówki On biedny istotnie jest o co
to za [illegible] nieczesiony o kobiecie [illegible] łagodność i [illegible]:
dzieło prawdziwy o którze [illegible] mi [illegible] o wychowaniu co-
ich mogłem że [illegible] od [illegible] wymagających kobie:
tom do uporu, dziecko wymaganie żeby i dla siebie
i dla drugich więcej nie było. Znów od trzech
dni odkładam i dla grudy ani przejść ani prze:
jechać się nie mogę czuje potrzebę jakiegoś rozr:

wania. Smutno mi iakoś od kilku dni. Niech Pan
Bóg da i to minie.–
3. Środa: Luty był tak piękny pogodny i cie-
pły że nieraz można było zapomnieć o którym mie-
siącu znajdujemy się. po ogrodach kopią, trawy w
polach rosną pod śniegiem uprawiają o śniegu, to-
dziś może cały miesiąc ani słychać było wcale
o tem ludzie twierdzą ale nikt [illegible] pewna
nie zgadnie przyszłości [illegible] [illegible] [illegible]
ale żeby kto prawdy dociekł to trudno. / a na
moią osobę ucieszyłam się tą ładną pogodą mia-
łam więcej ruchu chodziłam wiele a to zawsze
na mnie dobrze działa osobliwie o moim stanie.
Dzieci wiele biegają i tem się cieszę. Dziś
Popielec a ia właśnie siedzę całe zapusty w
domu dziś wyjeżdżam na kilka dni do Bischo-
wic. Miałam wiele nieprzyjemności domowych. Jużci
chcę koniecznie żebym się trochę rozerwała ia
się z duszy cieszę do Mamy święcie [illegible] dzieci obecne
a przecież smutno mi z domu wyjeżdżać a na te
nieprzyjemności codzienne z ludźmi i kłopotami do-
mowemi niema lekarstwa jak jedna cierpliwość
i zgadzanie się z wolą Bożą i widzieć zawsze
dobrą stronę rzeczy wolę mieć nieprzyjemności z
[illegible] iako z tej strony wolę że one dokuczają
iak żeby dzieci złe lub słabe były zawsze [illegible]
za co Bogu dzięki wiele... Mieliśmy trzy przyjemne

odwiedziny tego Miesiąca Borkowscy, Cohn i Klementyna
koleją do nas przybyli i każdy w innym sposobie
mnie swą bytnością ucieszył. Cohn wiele z moją Fran-
ciszką rozmawiał i od tego czasu wiele się ona na
dobre odmieniła. Daj Boże żeby to dłużej trwało.
Borkowscy nam różne światowe dykteryjki opowia-
dali a to czasem zabawnie słyszeć, bo nawet to Boże chę
nigdy mnie przychodzi myśl zazdroszczenia im ale chcę
być na ich miejscu. Borkowski od dawnego wiele
swoich zdań odmienił. — Klementyna bardzo dobrze
wygląda widać że daleko lepiej się z Henrykiem
i pragnie na nowo się z nim złączyć. Szczerze się
ucieszyłam zobaczywszy po kilko miesięcznej niebytno-
ści ona wiele ma przyjemnego w układzie swoim
dla moich Dzieci bardzo dobra a to tak Rodziców zobo-
wiązuje. Pogoda życia i te odwiedziny uprzyjemniły mi
dały za to znowu Józef wiele tego Miesiąca wyjeż-
dżał niektóry wielką nieprzyjemność w interesach
i Hecka od paru tygodni w najgorszym humorze co
bardzo przykrym jest w wielu względach bo ani
z nią o niczem pogadać ani się w czem poradzić
ani nawet o obojętnych rzeczach rozmówić niemożna
a Józefa niema to czasu smutniej jak zwyczaj
tak jest trzeba przed nim wiele ukrywać żeby
on się nie gniewał bo jemu to tak przykre
O Boże jak to trudno kilka dni bez nieprzyjem-
ności spędzić. — Moje zdrowie dość dobre Dzieci zdro-
wiuteńkie i dobrze wyglądają Zosia dobrze się uczą i ko-
rzystają z tej wiele nagrodza u mnie bardzo regular-
nie się uczą i to do ostatniego momentu do mnie

słabości będę się tem trudniła chociaż już iestem
dość ocięrała często cierpiąca i inne zatrudnienia
na tem cierpią. Żywota Świętych ciągle codziennie
czytam i to mnie wiele dobrego robi. Był tu
także u nas Oleś Badeni Syn młodszy Diego Ze-
sagra bardzo nam się podobał.

10/5. Maja. Siadam i piszę bo jak się dziś nie-
zbiorę to ani wiem kiedy się do tego wezmę potem
moja słabość zatamuje będzie a nadto iuż pacz[illegible]
tyczy minie. Przez parę dni o Morzu w Lwowie i świę-
to Wniebowzięcia o Kiestuchowie zpędzone cały czas w
domu siedziałam cierpiąca iestem osobliwie od iakiegoś czasu
żeby to Pan Bóg dał przyjść i zupełnie ta słabość od-
dzie im bliżej tem się więcej boję. Mamusieńka też iuż
od [illegible] ludzi ale nie ta którym zamówiła doczesny słoby
to mi wszystko przykre iest ale z drugiej strony
Pan Bóg który łaskaw iak będzie iego wola to wszystko
dobrze przyjdzie. Wielka też to dla mnie ulga i pociecha
że Józef ani nawet na mnie ciąży ani się tem po-
ciąganiem wcale nie gryzie o mnie tak bar-
dziej iak pierwszego roku ciąża był iak mi
było z Mancią z nadzieją. Mistam zmartwienia
wielkie o kwietniu iuż teraz przyczynę do niego brak
dem się iuż oswoiła z tem najwięcej mnie to ob-
chodzi że niema na to lekarstwa i z Józefa to
ostatnie męczy i gryzie boię się żeby to na iego
zdrowie nie miało wpływu osobliwie przy nies-
pokojności o mnie. Z Seweryną widziałam się

u Marcewa we Lwowie przez trzy dni mówiły mieli cza-
su do rozmowy ale i te troche to lepiej żeby nie
Mało z obcych osób widziałam we dworze one byłam
do tego usposobiona a przez tem i niechciało mi się
kiedy. Widziałam kilka z złodych ludzi a przykre
wrażenie zrobiły na mnie ich rozmowy o mat-
erialnym bo tylko mogą te i rzeczy szukali
a o uzyskaniu o przyrządzeniu a tem oni wspo-
mnieli widziałam Kodni podobał mi się Leszcz-
ostrów Wło: Bor: niezrobił mój kochany bardzo wy-
soko sięga żeby tylko mocno nie upadł myślę że
i Wielk. B. szczęśliwszy będzie ... Jesienna już była
o Złotem ... się teraz w Marcu nie-
nowie drzewce codzień mroz i zimno leciałe
się drzewa i murawy zieleniej, zboża niemne się
pokazuje posucha wielka osuszy wrog przyjęcy
roku —

Lipiec

2. Stanęłam na powrocie a teraz słoty ciągle
dzień za dniem ... ale srodki dwóch godzin
podobnych do ... ... tam ... urosły i nie
urodzaje nie spełniły się bo zboża ... gaje ... stoją
siana ... piękne ale ... się i wiosny bali
posuch ... teraz troszcze się ... ciągleni
bo kiedyż ... kiedyż ... spokojny kiedyż ... zaczęła
... się przyjdziecie ... zacznie ...
chociaż ... ...
o ... chociaż się ... ...
mi ... wszystkie ... ...
... ...

ominie, a nieprzewidziane ~~wypadki~~ zdarzenia cięży przychodzą jedno po drugim — Ja także się turbowałam moją słabością, a to już minęła dziś moja Anielcia skończyła pięć tygodni i ja i ona zdrowe jesteśmy — Teofil Klu by po dwuletniej niebytności Fordu był dobry przyjacielski ani nawet cienia nieprzyjemności nie uczynił mi jego tu pobyt owszem wiele mi przyjemności zrobił — chociażne z dzieci teraz była jej zdrowie niespokojna ale żeby też nie to zbrzydziła się mocno cieszyła się tą bytnością jakie jej i moje dzieci szczęśliwe i dobre były — Z resztą ciągle nieprzyjemne wiadomości przychodzą owne choroby panujące tak w dworze ich i po wsiach i dużo znajomych pomarło z młodych i w sile wieku ludzi —

6/9 Września 28 przeszłego miesiąca zdarzył się u nas przypadek piorun zapalił chałupę będącą o jakie sto dziesięć kroków od zabudowań dworskich i blisko nawet domu mieszkalnego właśnie dziedziczymy o tem co

8/1

Ten
nie
niaią.
słaba
ciało
a tu
dzień
słychać
Bogu
się
pisu
a
cion

21/2 So
1 pro
frenc
mało
się
było
tem
by sy
nasz
gdy
ciało
imu
Rodu
chy

1846

Ten rok tak smutnie się zaczyna że trudno się oprzeć smutnemu wrażeniu i przeczuciom co duszę ogarniają. Dziś odebrałam list od Mamy Jadwisia bardzo słaba, o zedyże trochę Kierz Mamy była zaraz bym jechała i pocieszyła pocieszyć ją tego jej ulgę i pomocą a tu ani o tem pomyśleć można, bo się tak z Koronowskimi dzieje mówią że umiera biedna żona i dziecko. Wszędzie słychać o złowieszczych smutnych nieszczęściach. Chwała Bogu że u nas wszyscy zdrowi a co potem będzie ni co się naprzód turbować o lepszą szczęście ... piszą. Wieść proso i owies a przytem będzie zabrudzone a na ten raz nie brakuje byle tylko siły chyciom wystarczyły.

21/2 Sobota. Ten tydzień spokojnie zeszedł jak i prawie wszystkie tej zimy spokojnie zeszły: trenie bo prawie nigdzie nie wyjeżdżam z mało kto u nas bawi chociaż Mama wdowa dzie dwa razy tylko i to na parę godzin tem bytem zatrudnienia mam dość zdrowa jestem ale wewnętrznie tego spokoju niema bo się mocno turbuję jaki obrót interesa nasze wezmą i jak przyjdą ta wiosna będzie gdyż już teraz głód i niedostatek daje się czuć pomiędzy ludem. Tych kilka dni jeszcze smutniejsze dla mnie bo Józef pojechał do Rodziców a tak okropna zima i zawieruchy że boję się czy mu się co w drodze

nie stało. Czytałam teraz Thiersa: Le Consu-
lat et l'Empire. Dziwne wszystko o Napole-
onie mocno zajmuje sobie z tej księgi mno-
gie wypisy mogą kiedyś służyć za dyktan-
do dla dzieci. Czasami mi się zdaje żem już
się zestarzała ale często się przekonywam
że całą żywość uczuć młodych lat moich
zachowałam czasem aż nadto niechcę też
w dzieciach te uczucia mocno rozwijać
osobliwie w Zosi która też mocno wszystko
czuje. Mancia dość się rozsądna robi
tylko jej niecierpliwość wiele przeszka-
dza do większych postępów pragnę nie-
zmiernie aby się spowiadała z począt-
kiem postu. Ładzia mnie więcej kłopoce bo
od jakiegoś czasu ciągle smutna i kwa-
śna a Kostuś mnie też martwi przez
swoją prędkość. Anielcia zanadto od nas
odosobniona ale kiedy mało kiedy
może bydź z nami przeszkadzają dzie-
ciom w naukach. Oleś zdrów i dobrze
się chowa — Ubogich w tym roku więcej jak
kiedykolwiek było i codziennie prawie jak licz-

ba się pomnażało głod na wiosnę pewny. Różne takie inne wnioski krążą po świecie wszystko rokuje przykre czasy - a prócz tego co raz gorsze interesa nasze trwogą i smutkiem mnie napełniają bo się przeszłego miesiąca gdzie jadąc do Lwowa mamy o interesach z Mamą, Teofilem i Kazimierzem mówić a te wszystkie rozmowy są tak przykre. Biedny Józef trapi się tem więcej a ja bym tak rada każdą mu przykrość oddalić a tu koniecznie trzeba przez to przejść. O Boże daj żeby to już przeszło i żeby go w tem nic nie ubodło nie uraziło jego tak ~~delikatny~~ delikatnych uczuć ja go tak kocham i w tem wszystkiem najwięcej na jego zgryzotę cierpię. daj Boże żeby serce moje nie przeczuło to długo i prędko tem który są przyczyną tych wszystkich przykrości.

25. Popielec -

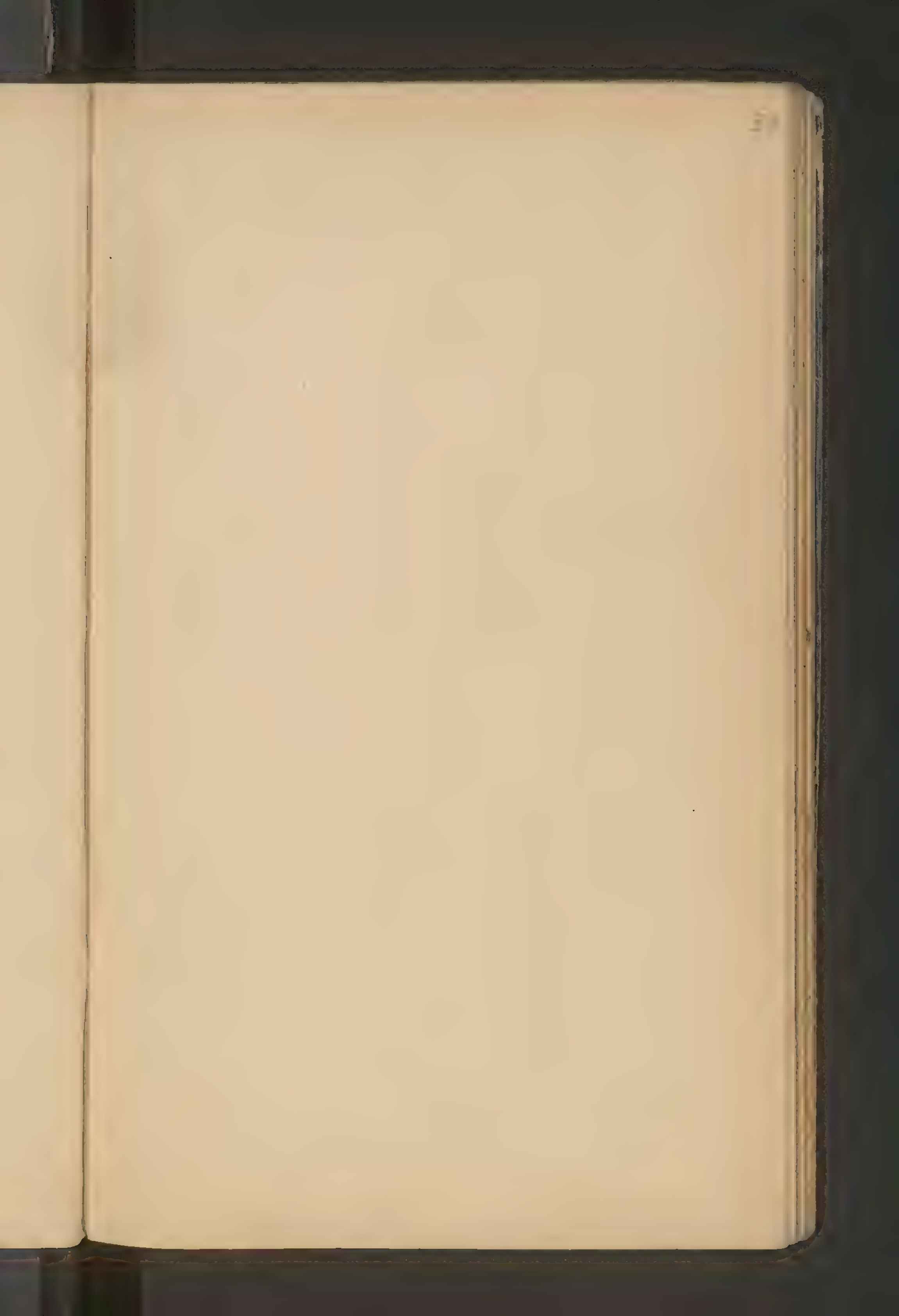
- Odwilż zupełna. Błoto okropne [illegible] co raz więcej niespokojne wiadomości krążą. Boże w tobie nadzieja. jutro idę z Mamą do spowiedzi. Józef szczęśliwie do domu wrócił ale ledwo z ludźmi nie umarł dziś tydzień także okropna zawierucha była. -

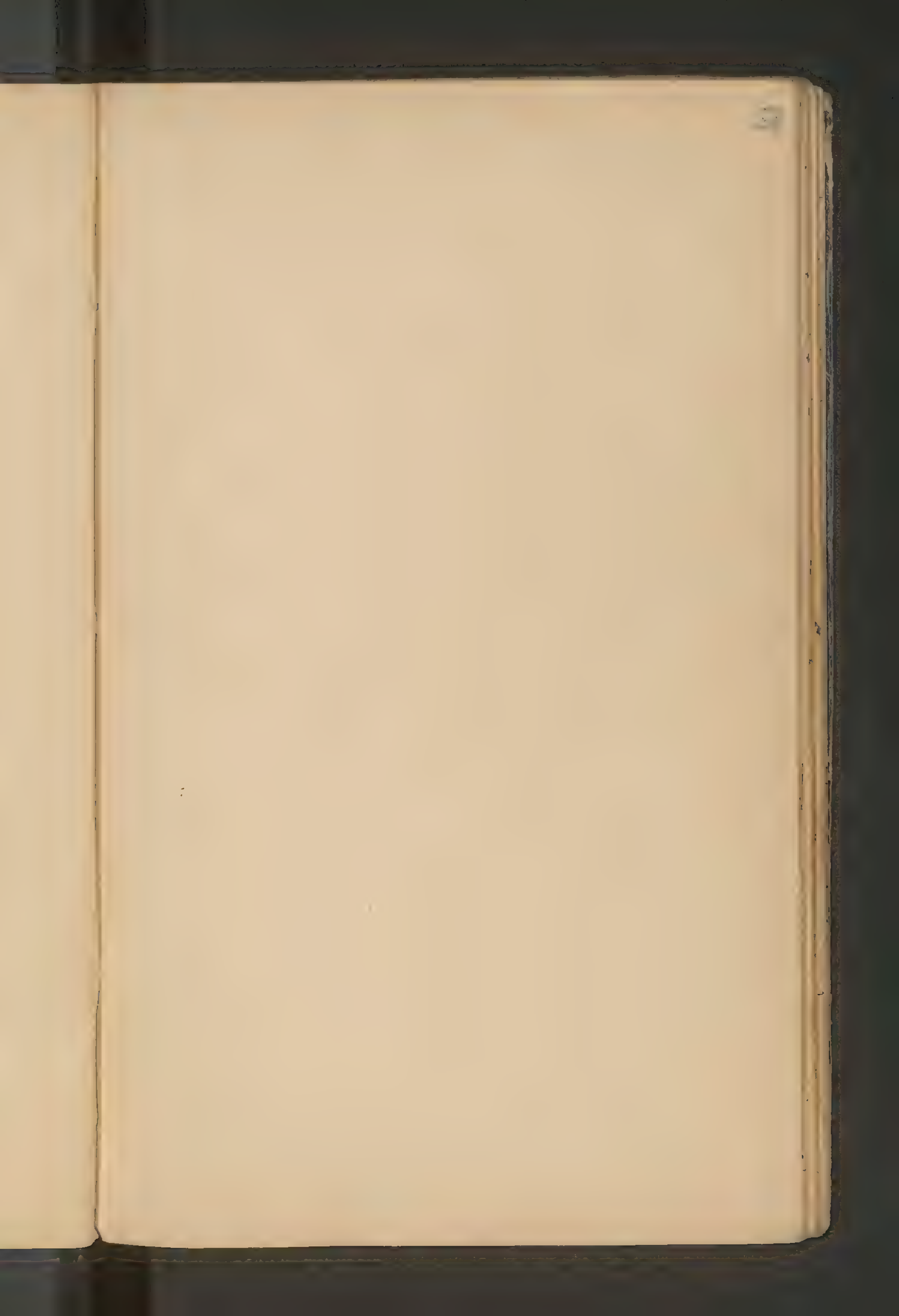
1. Lipca Czas to [illegible] minęło i przeszło przez te cztery miesiące jakiem tego dziennika nie pisała jakie z [illegible] była trwoga powszechna jak przed [illegible] [illegible] miesięczny we Lwowie. Teraz już niby to wszystko

spokojnie a może mnie się tylko tak zda-
je bo tu u nas cicho spokojnie nikt
nowych nowin nie głosi wszystko dawnym try-
bem idzie; więc i nam się zdaje że spokojnie
na świecie. Już przyszłyny przednowek i jakoś
się mija a urodzaje takie piękne że aż miło
pomiędzy pola chodzić i jeździć. I nasze familijne
interesa się poukładały i zgodnie dobrze się pokoń-
czyły długi ojcowskie popłacone drugie się układają
Kamień mi z serca spadnie jak się Żydy wszystko-
ką bo inaczej dopóki to się nie stanie spokojną być nie
mogę—

1850

5/1. Przy obrachunku rocznym pokazało się ze wiele.





Wrzesień 845

13. My wszyscy w Wierzbiankach na spacer —
15. My Oboje do Lwowa. Józef wrócił Ja z Olesiem bawiłam
do 23. Mania i Kostia były w [illegible] od 18 — 28 wrócił
27. Ja tam i naraz do Lwowa. 26 Józef do Bortkowa.
29. My wszyscy na mszy w Żółtańcach. Ja Urszula Mania i Józe-
zio po obiedzie u Polinczyńskiej. —

Październik

1. Ja z Urszulą i Manią do Żółkwi i naraz 2. Józefa Strzeleckiego
3. My Oboje po obiedzie u Krzeczkowskich. 4. Józefa Walewskiego
5 My wszyscy na mszy w Żółtańcach i nagle u [illegible]
8. My Oboje rano u Polinczyńskiej. Na cały wieczór u Krzeczkowskich
12. Józef na obiedzie u [illegible] i [illegible] domowi
na mszy [illegible]

Październik 844

5. Włodek po obiedzie
6. Dziedużycki z Stasiem i Adasiem na obiad. Strzelecki na kollacyą –
7. Włodkowa z Ludwisią i Wandzią po obiedzie
8. Włodkowa z Józefowiczową po obiedzie
16. Włodkowie z Ludwisią Edward Włodek Wandzia – Misiem [illegible] Leon Sieprawski. Józefowiczowie i Radziejewski na obiad i cały wieczór
19 Szczęsny przyjechał wieczór, odjechał 21 rano —
22 Grzybowski na obiad i na noc
24 Ignaś i Radziejewski na obiad – Włodkowie i Edwardem na wieczór
25. Włodek i Ignaś na obiad =
27. Löwin z Józiem na obiad –
28. Edward na wieczór – Grzybowski przyjechał bawił do 31 =
29. Julian Dzieduszycki na obiad bawił do 1 Listopada

I Listopada

9 Grzybowski na obiad
10. Włodkowie z Ludwisią Wandzią. Strzelecki na wieczór i kollacyą
13. Radziejewski na obiad
15. X. Kulczyba na cały wieczór Julian Dz. na noc bawił do 17
17 Strzelecki na kollacyi
19 Drozdowska bawiła aż do 23 Stycznia 845
20. Włodek po obiedzie
21. Włodkowa z Ludwisią i Wandzią
22. [illegible] Kulczycki Radziejewski po obiedzie
26. Włodek po obiedzie
28 Włodkowa z Wandzią po obiedzie – —

Grudzień

1. Włodkowie z Ludwisią i Wandzią – Strzelecki X. Kulczyba na cały wieczór –
3 Radziejewscy na obiad
4 Włodek rano i na wieczór Löwin na noc [illegible]
5. Włodek po obiedzie
7. Włodek po obiedzie
8 Oswald Piotrowski na obiad i na noc
12. Włodek na obiedzie Radziejewski po obiedzie —
16. Strzelecki na wieczór
19. Włodkowa z Wandzią
21. Ludwisia i Józefowiczowa rano na śniadanie –
23 Juszyński [illegible] bawił aż do do 28. Włodkowie z Wandzią na Wigilię

25. Włodkowie i Wandzią z [illegible] Radziejowską po obiedzie
27. Dominik [illegible] [illegible] [illegible] do 28 wieczór
29. Włodkowie i Wandzią na wieczór
30. Ożeniłem się rano – Radziejewscy rano – Włodki, Wolewski Grębowski na wieczór i wiele
31. [illegible] [illegible] bawił do 7 Stycznia – Włodkowie na moment.

1845 Styczeń

1. Stanisław Drzewiecki Justyn [illegible] bawili do 3go – Wieczór Strzelecki X Kutrzeba – X Dolnicki –
2. Strzelecki na wieczór – Klementyna i [illegible] bawiły do 4 –
5. Radziejowska rano –
6. Bogdanowa z Honoratą i Leopoldynką na obiad Włodkowie z Wandzią wieczór –
7. Ober Kommissarz od akcyzy na wiele i nocował –
8. X Kutrzeba na cały wieczór –
10. Radziejowska z Drzewiecką na obiad.
12. Włodkowie z Wandzią na wieczór
14 Grębowski –

1[illegible] X Kutrzeba Włodkowie i Wandzią na wieczór –
[illegible] X Kutrzeba na examin wieczór Włodkowie z Wandzią –
28 Włodkowa z Ludwisią po obiedzie –
30 Radziejowski na obiad –
31. Wańscy po obiedzie –

Luty

2/2 Włodkowie i Józefowiczowie Wandzią na wieczór –
[illegible] [illegible] po obiedzie bawił do 5go rano –
6. Strzelecki i Piotr [illegible] na obiedzie –
7. Włodek po obiedzie –
9. Dolnicka z córką starszą i synową na cały wieczór –
10 Ksiądz z [illegible] rano –
12 Włodek po obiedzie Julian Drzewiecki bawił do 15
14 Radziejowska na obiad –
15. Wandzia bawiła do 11 Marca –
16. Włodkowa po obiedzie
23. Włodkowie i Wandzią Łośniecki na cały wieczór.

24. J. Kubruba ze rano i na obiedzie — Stas Chojecki
na obiad. Sitynska i crenty na obiad —
26. Włodkowa po obiedzie Policzynska i godzinkę —
27. Lowin na obiad i nocował tutaj po obiedzie Włodek
na wieczór — Oleś się urodził —
28. Mama przyjechała bawiła do 15 Maja
= Julian Drewiecki bawił do 3go Marca —

Marzec

3go Skadniewscy na obiad. J. Kubrubka na obiad
i cały wieczór — Badeni i Marią i Kasią Teofil
na obiad i na noc — Chrzciny Olesia — Teofil
i Kasia go do chrztu trzymali —
5. Walewski na obiad — Włodek po obiedzie
6. Grybowski na obiad i na noc
9. Włodkowa po obiedzie
11. Klementyna z Natalką na obiad
12. Włodek i Hieronim Wisłobocki na cały wieczór —
14. Włodek i Hieronim na cały wieczór
16 Włodkowa i Wandzią po obiedzie i na wieczór —
17. Lowin na obiad i na noc. Włodek na wieczór —
18. Włodek rano. Skadniewscy rano. J. Kubruba i K. Dolnicki
na wieczór —
22 Teofil wieczór bawił do 24 —
23 W. N. Justynian wieczór bawił do 26 —
24 Skadniewscy po obiedzie Dolnicki na wieczór
25. J. Kubruba wieczór —
26. Włodkowa rano —
27 Włodek po obiedzie
28 Walewski na obiad
30 Włodek po obiedzie

Kwiecień

2 Włodek na wiśta i J. Kubruba.
3. Włodkowa po obiedzie
5. Włodek na wiśta
6. Strzelecki na obiad —
7 Zaigner wieczór

9. Undlmaier —
12 Włodek na wiska —
15. Włodek na wiska.
17. Włodkowe z Jentewiczową.
19. Włodek na wiska
20. Włodkowie obóie na podwieczorek i wieczór z Wandzią.
22 Włodek po obiedzie
25. Włodek z Strzeleckim po obiedzie
28 Radziejowski rano

Maj

1. Włodkowie na kollacyi —
2 Włodek po obiedzie
7 Radziejowska na obiedzie —
10. Seweryna z dziećmi i mały Kielecki Radziejowski na Zielone Święta przyjechali w sobotę odjechali w ponied. po obiedzie 12.
10 Jadwisia odjechała z Mamą 15 —
= Szambelanowie z Leosią odjechali 12.
13. Kazimierz Dzieduszycki na noc
14. Szambelanowie z Leosią Radziejowski Józio Dzieduszycki na obiad — Włodkowie po obiedzie i na kollacyi —
15. Włodkowie po obiedzie i Obertyński z Cyrkulu bawił do 17. z rana [illegible] do 18 —
16 Julian Dzieduszycki [illegible]
18 Obertyński Obertyński z Cyrkulu
19 Józefowie z [illegible] wieczorem —
22. Boże Ciało. Włodkowie, [illegible]. Julian Dzieduszycki po obiedzie
Julian odjechał [illegible] noc —
24. Poliwczyńska z Godebską po obiedzie — Kazimierzowa Dzieduszycka z [illegible] z Roburem, bawiła do 26 po obiedzie — 25. J. Dolaski po obiedzie [illegible]
28 Włodek —
29. Julian na noc, odjechał 30 po obiedzie —

Czerwiec

1
4. Poliwczyńska z Godebską wieczorem

5. 6 Radziejowski tem i nazad iadąc w Lwow —
9 Radziejowska z Ludwiskiem po obiedzie —
10. Rano i po obiedzie Włodek sam
12. Kumeniska z Pepintką i dzieciami na obiad. Walewski. X. Kutreba Włodkowie po obiedzie —
13. Trzebicki rano iadąc do Wiednia — Poliwczyńska wieczorem.
15. 16 — Stanisław i Julian na noc. X. Dolnicki na kollacyi —
17. X. Kutreba na kollacyi.
18. Poliwczyńska po obiedzie.
19. Walewski na herbacie.
20 Radziejowski po obiedzie
21. Włodkowie i X. Wiśniowski z Kalikową po obiedzie 22 Matki Józefa iadąc do Lw... ...
25. Radziejowscy z dziećmi Emilinka Listowska Florka Strzeniska Franciszek Listowski na herbacie
26. Włodkowie, Obie
28 Izydor Teofil i Maria rano przyjechali a wieczor odjechali
Lipiec
4 Kutreba i Julian Dnoviski na herbacie i kollacyi —
6. Klementyna na obiedzie
8 Włodkowie Hieronimowie Wielobocscy i dzieci na herbacie —
9. Włodkowie Hieronimowie z synkiem Dolnicki na obiedzie — Radziejowscy rano na kawie —
18 ~~Józef z Hortensją z Kutreb~~ Włodek po obiedzie
21 Obie Włodkowie po obiedzie
23 Radziejowscy rano
25. Włodkowie po obiedzie
30. Mama Dniewiecka bawiła aż do 3 Sierpnia
= Kutreba po obiedzie
Sierpień
1. Włodkowie po obiedzie —
2. X. Kowalkowski — X. Kutreba z Włodkowie na obiad Poliwczyńska z Godebską i Otilią Walewski Radziejowski z dziećmi. Dolnicki po obiedzie
4. Wysocki na noc
6. Włodkowie X. Wielobocki i Dominik Kutrebski po obiedzie —

8 Radziejewscy z dziećmi po obiedzie
10 Piotrowscy oboje bawili do 11 rano
12. Poliwczyńska z Paniami Kłoczkowa na kulig. Henryk Wroniewski bawił do 14^go
15. ~~Marynia z Stokarniach~~

Październik

8. Papa Drewicki bawił do 10 –
12. Stanisław bawił do 15.
14 Włodek po obiedzie.
16 Włodek po obiedzie Kutrzeba i Łucz&kowski.
28. Radziejewscy po obiedzie –

Pazdziernik –

1. ~~Justynian Los~~ Włodkowie na cały wieczór –
3. Strzelecki na cały wieczór –
4 Justynian na noc –
5. Walewski po obiedzie i Ed. Kutrzeba na wieczór
6 Włodkowie po obiedzie –
8 Włodkowa po obiedzie –
10. Poliwczyńska z Gędebską po obiedzie –

Marzec 844

22. Józef i ja u [illegible] Na wieczór my Oborze Henryk Maria i Józio w Wiśniowcach — Urszula i Zdzisław [illegible] 23. [illegible]
23 [illegible] i Józef do Lwowa [illegible] tam i nazad
27 Józef [illegible]
29 [illegible]
31 Józef do Lwowa wrócił z [illegible] w [illegible]

Kwiecień

8 Józef z Henrykiem do Lwowa [illegible] wieczór
10 Józef z Henrykiem do Lwowa [illegible] 11 — my [illegible]
[illegible] Urszula i Maria do [illegible]
13. Mama Józef ja i Karlos do [illegible]
16 [illegible] Józef do Lwowa nazad [illegible]
20 [illegible] do [illegible] i na [illegible]
24. Mama Józef Henryk Amelia [illegible] ja do [illegible] na obiad [illegible]
27 Ja i Józef do Lwowa i [illegible] nazad 28 —
28 Henryk [illegible]

Maj

2 Józef i Karlos [illegible] do [illegible] —
3 Mama odjechała Józef ja Maria i Józio odprowadzali my Mama do [illegible] wróciliśmy [illegible]
5. Mama i dzieci [illegible] do [illegible] na wieczór —
10 [illegible] Ja [illegible]
13. Józef i Karlosem [illegible] do [illegible] Lwowa i nazad
14. Ja i Urszula [illegible] Józio do [illegible] na sniadanie —
16 Urszula i dziecmi [illegible]
17 Józef z Włodkiem [illegible]
21 Józef do Lwowa wrócił 22 rano —
22. My Oborze Maria i Józio w [illegible]
23. My Oborze pięcioro dzieci Urszula Zabrowski do [illegible]

~~[illegible]~~ do wróciłaśmy do domu.) 9. Czerwca z tam
tąd Byliśmy dwa razy w Mentkowie 1 u Obertyńskich
drugich raz u Zawadzkich 1 u Grocholskich i u Jędrzeju=
wiczów —

Czerwiec

11. Józef pojechał do Lwowa — wrócił —
13. Ja z [illegible] Urszulą Zebrowski na [illegible] w Żółtańcach
a ztamtąd na [illegible] do Ułodzianki.
21. My Obie Urszula Mania Zosia i Jadzia do Lwowa z tamtąd
Urszula Zosia i Jadzia pojechały do Lubieniec a my obie
z Manią wróciłyśmy 23 do domu —
28. Józef Ja Mania Kostuś Aniela z [illegible] Basia i Helena po
jechaliśmy do Lubienia gdzieśmy bawili aż do 1go Sierpnia
ja przez ten czas byłam na pół dni w domu i ztąd do
Oryszkowiec. 1go Sierpnia Ja z Manią pojechaliśmy do
Lubienia [illegible] Józef z nami do domu bawiłam w Lubieni
cach aż do 13 Września z tamtąd byłam w Monasterzyskach
Koropcu i Podhorcach 13 zjechałam się z Manią w Lwowie
15 wróciłam nazad z dziećmi do domu. Urszula bawiła
w Lwowie aż do 18. Wrzesień
20. My Obie wieczorem do Oryszkowiec
21 My obie Mania i Zosia do Lwowa tam i nazad na pożegnanie
Stanisława i Kostusia.
22. My Obie do Mikulinic na obiad. Zebr[illegible] do Lwowa —
23. Józef do Lwowa tam i nazad —
28 Józef z Kostusiem tam i nazad do Lwowa
29 Józef z Kostusiem i Zabawskim [illegible] do Lwowa.
30 My Obie do Jędrzejowskich po obiedzie)

Październik

1. Józef z Władkiem do Strzeleckiego po obiedzie.
Ja z Urszulą Manią i Zosią do [illegible] po obiedzie. Ja z Józefem wo-
ziłam na Maryę! —
5 Józef do Lwowa nazad na obiad. —
6 Józef ~~[illegible]~~ na obiad do Wełeckiego
12. Ja do Oryszkowiec po obiedzie —
13. Urszula z dziećmi do Oryszkowiec po obiedzie

15. My obie z Urszulą Marią Józią w Wilłobołkach na obiad i wieczór
24. ... po ...
26. Józef rano u Walewskiego —

Listopad

1. Ja z Kostusiem i Jadzią na obiad do Włodzienka.
Józef po nas przyjechał —
3. Urszula z Józią na ... my obie na cały wieczór u Wilłobołkach
7. Ja z Manią i Kostusiem we Lwowie wieczorem 8 —
10. Ja z Radziejewską u Wilłobołkach po obiedzie.
...
23 ... Józia i ... do Włodzienka ... obiedzie ...
... 24 na obiad ... my obie ...
Józia i ... 25 rano wrócili ...
29. Józef u Walewskiego na całe po obiedzie
30. Józef z Kostusiem u Wilłobołkach —

Grudzień

8 Urszula z Marią Józią i Jadzią u Wilłobołkach po obiedzie
15. Ja z Manią i Józią u Wilłobołkach rano
= Józef z Kostusiem u Strzeleckiego po obiedzie —
13 Józef u Walewskiego po obiedzie.
16. Józef z nami Jadzią i Kostusiem u Wilłobołkach po obiedzie.
18 Urszula z Manią i Józią u Wilłobołkach
20 Józef w Kisłuchowie
21 Józef u nas u Wilłobołkach po obiedzie —
23 Józef ... godzinie na obiedzie i nocy wrócił.
26. Józef z Marią, Józią ... i Urszula w Kisłuchowie na obiedzie wieczorem w nocy
... z ... rano =
28. Józef u Wilłobołkach po obiedzie —

845 Styczeń

1. Cały dom jeszcze ... na nocy i ... na śniadanie
do Włodzienka —
4. Józef ja i Henryk z Wilłobołkach po obiedzie —
... na śniadanie
6. My wszyscy na nocy i ...
7 Józef u Żydra na obiedzie
8. Józef u Włodzienka po obiedzie.
10. Józef w ... u Józefowiczów

16. My Obie z Kostusiem w Wistobokach po obiedzie
17. Józef z Kostusiem po obiedzie do Strzeleckiego
18. Józef z Manią do Lwowa tam i nazad
19. Józef do Walewskiego na wieczór —
20. My Obie z 4 dzieci Ursula Zabawski w Młodziesiłku na wieczór. Rano Józef u Walewskiego —
23. Józ Ursula Mania Józio i Jadzia do Lwowa wróciliśmy 24 —
Józef do Walewskiego na wieczór —
25. Józef do Hulera wrócił 30 na obiad.
26. Józ Ursula Mania Józio na obiedzie w Wistobokach —

Luty

1/2 My obie na obiedzie w Wistobokach.
2/2 4 na obiedzie w Młodzie u Walewskich
7 Józef w Dernowie po obiedzie —
8 Józef do Lwowa wrócił 11. —
11 My Obie rano u księdza naszego —
Józef do Budkowa tam i nazad
15 Józef z Marią do Lwowa —
17 My Obie rano do Wistobok — Józef po obiedzie do Hulera wrócił 20 —
24. Józef po obiedzie do Lwowa tam i nazad —

Marzec

1. Józef do Wisłochowa na obiad
8. Józef do Lwowa tam i nazad —
10 Józef do Lwowa i nazad —
11 Józef do Lwowa i nazad —
13. Józef do Strzeleckiego po obiedzie
15 Józef z Zabawskim do Żółkwi —
17 Józef do Lwowa i nazad
20 Józef do Hulera wrócił 22 —
25 Józef z Józiem do Wistobok rano

Kwiecień

1. Józef u Młodziesiłku na obiedzie i u Kulneby —
7. Józef w Wistobokach —

12. Józef w Wistobobkach —
22. Józef ze Lwowa i nazad.
24 Ja z Olesiem do Lwowa, kiedy [illegible] przyjechali
26 Stryjec wróciłem do domu — 27 u [illegible] w Sieniawie
28. my wszyscy w Julijowie u Ziętka
Maj.

1. Józef z dziećmi Urszula Zaborskie na [illegible] w Zol-
taniach —
2. Mama z Józefem w Wistobobkach —
7. Ja z Józią Marią i Olesiem do Lwowa wró-
ciłam 8.
10 Józef do Lwowa i nazad.
15 Józef po obiedzie do Strutekiego
17. My [illegible] z [illegible] w Wistobobkach —
19. Urszula z Józią do Lwowa i nazad —
22. Dzieci [illegible] [illegible] Józef [illegible] [illegible]
na [illegible] w Zoltańcach po obiedzie Józef u Wołowskiego
26. My wszyscy [illegible] na spacer do lasu wieczorem
27 — — — — — — obiecha pola — —
28 — — — — — do Wistobobek — —
29 — — — — — do Mikołow. Zaborskie do domu
30 Ja z Józią Kostusiem i Olesiem do Niesłuchowa bawiłem
do 3 Czerwca. 31. wróciłem z Józią do Winnickiej — 1. do Mikołaj.
naszej Ojciec Józef z Marią i z Józią najechali i z nimi
razem wróciłem. —

Czerwiec

6. 1° obiedzie ja z Józią i Anulcią w Zbodniakach
9. z Marią i z nimi u Poliwczyńskiej
11 Józef do Lwowa i nazad
14. Urszula z mną do Lwowa po obiedzie a nazad
w nocy.
18 Józef i ja u Poliwczyńskiej na Wołoszczyźnie.
21. My Maria Józia Oleś Urszula do Lwowa na [illegible]
Zmartwych. 22 Józef przyjechał i odjechał. 23 Kostuś z Lubo-
[illegible] najechał i wróciłem do domu.

28. Ja Urszula Maria i Józia u Policmajstrowej. Józef w Wistołbokach.
29 Józef na obiedzie u Brobonow u Kulikowie. Ja z dziećmi
Urszula Zabawski w Wistołbokach po obiedzie i na kollacyi
30 Józef we Lwowie tam i nazad—

Lipiec

3. My Oboie dzieci Urszula po obiedzie u Radziejowskich
5. Józef Urszula Jadzia i Józia we Lwowie tam i nazad
8. My Oboie w Wistołbokach na kollacyi
10. My Oboie 6ro dzieci Zabawski Urszula do Kalt-
kowa bawiliśmy do 14 i ztamtąd byliśmy w Zborowie
Kulikowie i Firlejowce — 15. Józef z Kistrzem u Kutruby.
16 Urszula Maria i Józia na Mszy w Żółtańcach z
tamtąd u Kutruby a po obiedzie My Oboie
Urszula i 3 dziewcząt starszych u Policmajstrowej na
kollacyi—
19. Józef do Lwowa i nazad
20 My z dziećmi wieczorem u Wistołbokich.
21 Józef w Żółkwi
22 Ja z Marią i Józią we Lwowie tam i nazad po obiedzie.
23 Józef w Żółkwi
24 My Oboie 4ro dzieci Zabawski Urszula u Włodzimirka na
cało po obiedzie i kollacyi
26. My oboie dzieci na wieczór u Policmajstrowej—
27. My Oboie u Włodków wieczorem—

Sierpień

3 My Oboie na obiedzie u Kutruby potem u Polic-
majstrowej i tam nocowaliśmy z Kistrzem i Kortasem.
6 My Oboie u Włodków na kollacyi
7 Józef do Lelina i Piechowic wrócił. 10 wieczór
13 My Oboie Dorowski Henryk na kollacyi w Wistołbokach
15 Na Mszy w Żółtańcach—
22 Ja sama w Wistołbokach—
28 Ja Maria Józia Jadzia i Kortas do Lwowa Kortas wrócił
29 i bawił tam do domu. 30 przyjechał z nim 31 przyjecha-
li My do Lubienia do Ojca na obiad—1 przyjechali do domu

Września

wyjechał tylko Józia z nimi została bawiła do 8—
4 My Oboje dzieci Urszula u Policmajstrowej po obiedzie

=

28 Józef z Strubeltnego — II Wrodbeim.
29. My Oboje w Wistobotkach na owocad —

Maj.

1. Józef po obiedzie do Lwowa i nazad —
4. Józef po obiedzie do Lwowa i nazad —
6 My Obie. [illegible] w Wistobotkach po obiedzie.
8 Józef do Lwowa po obiedzie — [illegible]
11 Józef do Lwowa i nazad
15. Józef do Lwowa i nazad
18 Józef do Strubeltnego z Kostusiem
22 Józef do Lwowa i nazad —
24. My Obie i [illegible] do Wistobot po obiedzie dzieci z bonami
wrócili piechotą —
27 Józef rano do Lwowa na obiad wrócił
30 Józef na obiedzie u Strubeltnego

Czerwiec

8 Józef do [illegible] wrócił — 9
10 Józef do Lwowa i nazad —
15 Józef do Lwowa wrócił 17
20 Józef z Kostusiem do Lwowa wrócili 21
24 Józef do Lwowa i nazad
27 Józef do Wistobot po obiedzie. Kostusiem i Józią.
30 Józef do Lwowa wrócił 6 Lipca

Lipiec

8 Józef do Lwowa
10 Józef do Lwowa i nazad
11 Ja z Józefem do [illegible] i Misia Józia Aniela z
[illegible] i Basia wróciliśmy 12 —
16 Józef. Ja z Mama Marią Józia Józia Aniela z Panną
i [illegible] do Lwowa. [illegible] wyjechali 18 do [illegible]
i Aniela z Kostusiem przyjechali 21 [illegible] 24 [illegible]
[illegible] wyjechaliśmy [illegible] —
31 Ja z Józefem w Wistobotkach po obiedzie.

Sierpień.

3. Józef ja Marią Józia Kostuś Aniela wróciła na obiedzie w [illegible] ~~[illegible]~~ Wtodzimierz nazad odprowadziliśmy do [illegible] —
5. Józef do Lwowa i nazad
6. Ja i Józia do Polinczyńskiej [illegible] z Kostusiem do Walewskiego —
9 Józef Ja Marią Józia Kostuś do Wistobot po obiedzie [illegible] Hesky do Lwowa wrócili z [illegible] H. 10.

10. Józef Julian Włodek i Kostuś z niemi do Strzeleckiego
12. Józef Ja Julian Maria wieczorem do Poliwczyńskiej
15. Ja Maria Zosia Urszula Kostuś pieszo do Kisielówki. Józef z Kostu-
siem u Kutruby po obiedzie
19. Ja z Kostusiem u Poliwczyńskiej Józef we Lwowie
24. My Obie w Wistobotkach po obiedzie
25. My Obie dzieci Urszula u Radziejowskich —
26 Ja sama z Urszulą Marią i Basią w Lwowie tam i nazad
28. Józef Ja Maria Zosia Kostuś Urszula Urszulka i Basia
do Dubkowa z tamtąd dzieci starsze z Urszulą wrócili 31
do domu a my Obie z Urszulą Basią i Zosią z nami do Bro-
dów na noc wyjechaliśmy z Brodów 1

Września

nocowaliśmy w Ożydowie u Szałkowskich i byli tam do
3 z tamtąd do Pratkowa nazad a 4 wróciliśmy do domu.
8 Józef do Lwowa i nazad 9. 10 Józef z dziećmi u Wistobotków Łabiępia z Kostusiem
11 Józef do Lwowa przyjechał do domu z Ławrynem i pojechał
nazad do Lwowa przyjechał 15 wieczór odjechał 17 rano
przyjechał 20 wieczór odjechał 21 rano przyjechał 23 wieczór
odjechał 24 rano. wrócił do domu u nas tkim 27 na obiad
29 Józef i dziećmi na noc w Kukizowie
30 Ja z Józefem u Wistobotkich po obiedzie

Październik

3 Józef ja pieszo dzieci Urszula i Basia do Lwowa z
tamtąd 4 do Łabięniec Józef z Kostusiem odjechali 8 rano
ja siedziałam aż do 25 Mamo z Jadwigą odprowadzili
mnie do Kisielkowie Józef z Kostusiem nadjechali tam 27
bawiliśmy aż do 29 rano w Zelinie na obiad i na noc 30
przyjechaliśmy do Lwowa

Listopada

1 do domu
4 Józef do Hutorzierowa Urszula z Marią i Jadwigą do
Radziejowskich

7. Józef do Lwowa wrócił 8 [illegible]

9 Józef rano do Lwowa ja [illegible] i [illegible] wróciliśmy tego dnia nazad [illegible]

10 Józef do Lwowa i nazad

11. Józef Maria Zosia Kostuś i Heska do Hatcza [illegible] wrócili 18

13 Ja z Jadwigą i Aniełką w Krzystobłkach na obiedzie

20 Józef w Żółkwi [illegible] i [illegible]

22. Józef w Żółkwi

23 My obiera w [illegible] na wieczór i [illegible] —

24 Józef do Lwowa wrócił 26

25. Ja z dziećmi starszemi i Urszula do Krzystobłk na cały wieczór —

27 my obie Miedlinowie do [illegible] na wieczór w Zołtańcach u Poli[illegible]

[illegible]

28 Józef z Kostuśiem u Walewskiego na obiedzie

29 Józef w Żółkwi cały dzień

30 Józef u [illegible]skiego na obiedzie

Grudzień —

1. Heska Odjechała — 2 Józef we Lwowie na obiad z Manią —

3 Józef i dzieci w Krzystobłkach —

4. Józef i ja na wieczór w Krzystobłkach

5 Józef do Lwowa rano bawił aż do 4 [illegible] [illegible] [illegible] —

13 Józef do [illegible] na obiad i na [illegible] zgrymotani —

15 Józef do Lwowa wrócił 17 [illegible]

18 My obie na wieczór do Krzystobł[illegible]

21 Józef do Lwowa wrócił [illegible] [illegible] [illegible]

28 Józef z Sierakowskim u [illegible]skiego po [illegible]

30 Józef do Lwowa wrócił tego samego dnia —

31 My obie Urszula [illegible] i Zosia w Krzystobłkach po obiedzie.

1844 Styczeń

1. My wszyscy w [illegible] na [illegible] [illegible] u [illegible] —

6. My [illegible] w Zołtańcach na [illegible] [illegible] [illegible]

7. Józef na obiedzie do [illegible] [illegible] wrócili 11.

10 Józef z Henrykiem [illegible] do [illegible] [illegible]

12 Józef ze mną w [illegible] na obiedzie 13. Józef we Lwowie [illegible] i nazad

14. My [illegible] w [illegible] na [illegible] a my [illegible] [illegible] [illegible] tamże na wieczór —

15. Urszula z Zosią we Lwowie ja z Manią u P. [illegible]skiej na obiedzie

16 My obie Henryk [illegible] 4o dzieci w [illegible] na obiedzie [illegible]

25. [illegible] we Lwowie na [illegible] [illegible] —

26. Józef ze mną w [illegible] na [illegible]

... wrócił do Lwowa

... Józef z Henrykiem do Brodów wrócili 31

30 Ja z Kostusiem rano w Wistebkach

Luty

5 Józef do Orzydowa wrócił 6.

7. Józef Ja Urszula pięcioro dzieci Henryk Basia do Niestuchowa bawiliśmy do 12 a Henryk wrócił 14

13. Ja z Marią i Klemen do Lwowa i nazad —

16. My Oboje 5 Dzieci Henryk Ludwisia Wrodę, Urszula Zbaraski Panna Basia do Węgra i wróciliśmy 28 z tamtąd Józef i ja i Klemen urządziliśmy 22 do Polanowskich na obiad ja my Oboje 24 do starych Obutyńskich Henryk 19 przychodził do Niestuchowa wrócił do Rzemiennowa 25 —

Marzec

3. Józef i Henryk do Brodów i Niestuchowa wrócili 5

5 Julian Drzewiecki bawił do 8

6 Roman i Felicia Karni

Marzec

3 Józef i ~~Henryk~~ do Niestuchowa dzieci do Orzydowa 4 Brodów wrócił 5 — Henryk 4 do Niestuchowa wrócił 5.

9 Józef Henryk i Felicja do Kalinowskiego po obiedzie —

7 Dzieci z Urszulą w Wistebkach po obiedzie —

9. Ja Urszula Maria do Lwowa ja wróciłam z Gorajską 10 — Józef

11 odwiózł Gorajską do Lwowa bawił tam do 14 — 12 Urszula z Marią wrócili — Henryk przychodził wrócił 15

13 Ja z Marią w Wistebkach po obiedzie

14. Ja Urszula Maria byli w Wodzinku na obiad u Polanowskiej na kubacie —

15 Ja Urszula i 4 Dzieci do Radziech na spacer. Józef do Zbaraża — My Oboje na wieczór i Kollagi w Wistebkach

16 Józef do Lwowa i nazad

17 Julia Henryk do ...

18 Ja i Henryk do ... i nazad wrócili z Rzeniowa Dzieci Józef i ja rano w Żółtańcach a z Kutraby. Ja na obiedzie u Polanowskiej — Józef i Henryk Urszula dzieci Panna na Lwów i Kollagi —

Maj 1842. — 1

1. My obie i dzieci wrócimy do Bilitok tam zostaliśmy na

3 Józef na kilka godzin do Lwowa

6. Ja i Józefim i Kostus do Lwowa na kilka godzin —

7. My Obie i Marsią do Skrytora Chorpusa i Chorlatka wa wróciłyśmy 9 rano —

12 Ja i Bedrzejowa na koniu do Podrzycielskiej —

10 Józef do Lwowa —

13 Józef do Lwowa wrócił Marian

14. Ja do Lwowa na kilka godzin.

20 Józef do Lwowa na kilka godzin.

21. Ja z Józewią i Józef rano do Podrzycielskiej.

22. Niedziela. Mama Dziwna moje z dzieci na mnie do Lilkowa i na obiadce a z miliosięg —

23. Józef i ja odprowadziliśmy Podrzycielską do Lwowa u niej wróciliśmy

26. Poniedziałek Mama moje dzieci i ja, także na przejechała i Milobkową —

31. Mama, moj, Marsiella do Lwowa dla interesów mamy bawiliśmy do 2/6 Lwowa —

6. Józef i ja i Marie do Lwowa na pół godzin dla wyprawie y la Mari

10 Józef do Lwowa na pół godzin — —

15 Józef do Lwowa na kontrakty bawił potem został i tam

pierwszy i do niego przyjechałam 17.

21 Mamę odprowadziliśmy do Lwowa! 22 przyjechaliśmy do domu

23 do Lubieni jednej rokae — 25 do domu wróciliśmy.

28. Józef i ja Maria Józia, Franciszka Pepia do Lubieni

Bawili kilka tygodni.

30 z Lubieni na obiad do Pistanów.

I/7 z Lubieni Lipca Józef do Lwowa.

5/7 Józef z Lubieni do domu i nazad przyjechał z Lubieni —

13 Józef do Lwowa i nazad ~~...~~

16 Józef do domu do Nadyniego —

23/7 Ja do Lwowa i nazad

28 Józef do domu i nazad 29

30. My i dzieci do Pistanów na kilka.

Sierpień

31/8 My obie Marnia i Antoś do Lwowa i nazad

5/8 My obie z dziećmi umarła Kasia do Podhajczyk i nazad
k wieczor.

7 Józef Karlosie odwiozł do Semenowa i Umarł[illegible]

11. Ja z dziećmi do Lwowa z Józefem wróciła —

12 Józef z dzieci i Zuradzki do Lutanyt na obiad.

1[illegible] My z Marnią Józef i Rosa do Wiesłowic tam bawi:
[illegible] do 17 z tamtąd pojechaliśmy do Rabcinsia Józef tam
bawił do 19 a ja z dziećmi do 23 byłam z Józefą i Marną
[illegible] Knifnowicz 23 Mama mnie odprowadziła do Wie:
[illegible] 24 wróciłam do Rabcinsia i tam z nim
[illegible] się —

26 [illegible] i do [illegible]
wyjechaliśmy do [illegible]

Wrzesień

5 Józef do Lwowa —

7 [illegible]

8 My Obie z Włosiewą i Ludwisią do Tustogrzniów na obiadzie.

9 My Obie do Lwowa tam i nazad do Papy.

10 Józef do Lwowa dla interesu Kimeczynice

11 My Obie z Papą do Lwowa dla interesu Niemierzynice Rano.

14. Ja Ludwisia Włodek, Heśka, Urszula, Panna, Olesia Szymonowa
Janowa, Jan piechoto do Milatyna Józef z dziećmi jechali
naraziutko zyiśmy na obiadzie w Krzestochowie. z tamtąd
dopiero w Piątek 16 wróciliśmy —

17. Józef do Lwowa na [illegible] bawił do 26. przyjechał tylko 24 na nas.

18 Ja z Marnią do Radnejowskich na herbatę do Bulgarinów
One wieczor.

22 Ja Heśka 4ro dzieci do Radniejowskich na obiad

23 Ja, Heśka Maria Józia piechotą do Wistoboł na owoce i [illegible]
cię Józef z Lwowa nadjechał. Październik

1 My Obie Julian Dna do Bulgarinów na wieczor.
10.

4 My Obie Julian do Otrokow na kawę

10/5 My Obie Julian do Otrokowa na kawę.

7 My Oboje z Marią do Lwowa wróciliśmy 9 rano. Mania już zdrowa.
10 ~~Józef z Heską i Marią~~ do Lwowa Maria ~~wyjechała z zamku~~.
~~17 my Obie do Wisłobok wieczór~~
12 Ja z Heską do Lwowa wróciłam 13 –
18 Józef Heska i Maria do Lwowa i nazad Maria 2 zęby rwała.
17 My Obie do Wisłobok na wieczór
20 Józef do Lwowa i nazad.
21 My Obie 4 Dzieci Heska francuzka Zosia do Hutera z tamtąd wróciliśmy –
24 do Dłumnowa Rodzice my Maria do [illegible] na obiad
25. do Kempskich my obie i Kostusiem na obiad –
26. Rodzice i my Obie do Kaysra na obiad
28 do Zwiołyasia Zdanyowicow na obiad z Zosią Rodzice
29. do Obertyńskich starych na obiad Rodzice i Maria z nami
30 wyjechaliśmy o 11 zostaliśmy w domu —

Listopad

4 Ja Józef starsze dzieci na kawie w Wisłobokach ..
5 Józef do Lwowa pojechał wrócił 7.
14 my Obie Stanisław na wieczór w Wisłobokach
20 Józef do Lwowa wrócił 22
24 my Obie starsze dzieci francuzka na obiad do Ułodziczka

Grudzień.

1 My Obie w Wisłobokach na cały wieczór
3 Józef do Lwowa i nazad 5 Obie na wieczór w [illegible] sobota
10/11 Józef Heska i Maria do Lwowa i nazad Teresa [illegible]
11/12 Ja z Józefem rano do Ułodziczka
12 Oboje z dziećmi na wieczór pił nazad do Wolskiego
16 – My Obojei z Marią do [illegible] bawiliśmy do 19 Józef został –
21. my Obie w Wisłobokach po obiedzie
24 rano do Wisłobok

Styczeń 1842

4/5 W Kollerowie na rano – wieczór w Wisłobokach my Obie
7 Józef w Skybie na obiedzie
12 my Obie dzieci w Żółtańcach po obiedzie – z Józefem we Lwowie
14 my Obie w Wisłobokach na cały wieczór
15 Zosia z Heską we Lwowie
18 Józef w Ułodziczku po obiedzie
19 my Obie w Ułodziczku na obiedzie ja nocowałam wróciłam 20.

22. Józef pojechał rano do Lwowa wrócił 24.
31 My Oboie z Niestuchowa wróciliśmy 2/2.

Luty.

2. Józef Heńka i Zosia do Lwowa wrócili 4 w nocy
8 Józef do Lwowa wrócił tego samego dnia
10 Józef i Władkiem do Śmolańskiego
9 Ja i Józefem do Ktosiewka po obiedzie
11 Ja z 4ma dzieci do Wisłoboków na całe popołudnie. Józef do Lwowa i nazad —
16 My Obie w Wisłobokach na wieczór —
17. Józef do Lwowa przyjechał 18.
22 Józef do Lwowa i nazad
23 Józef do Tarnopola wrócił 26
24 Ja z małemi dziećmi do Wisłobok
26. My Obie na wieczór w Wisłobokach została na [illegible]

Marzec

1.
3. My Obie Urszula Marja i Zosia do Lwowa mieliśmy jechać do Dobrowód ale zastaliśmy Nadobisie bawiliśmy aż do 5 w Lwowie i wrócili do domu —
6. Józef do Lwowa wrócił 7 —
8. Ja i Józef do Lwowa wróciliśmy 10
11. Józef do Lwowa tam i nazad — na kawie
12. Józef do Hutora wrócił 13 w nocy. 15 Ja w Wisłobokach
16 Józef do Lwowa i nazad
27 My obie i Borowska w Wisłobokach na kawie;
28 Józef do Lwowa wrócił 29
= Heńka z Marją i Zosią do Zubrzyc wrócili 2 kwietnia
= Olesia ustichała
31. Józef z Zosią i Urszulą do Lwowa tam i nazad —

Kwiecień

1. My obie w Wisłobokach wieczór —
2 Józef po dzieci do Lwowa
3 Józef Heńka dzieci do Hutora stamtąd wrócili 8
5 Ja z Ludwisią po obiedzie do Wisłobok
8 Ja z Józefem odprowadziliśmy Ludwisię do Wisłobok
10. Józef do Brodów
14. Ja Urszula 4ro dzieci Panna do Niestuchowa tam zjechała się z Józefem wróciliśmy razem do domu 18. [illegible] w domu [illegible] bywała
20 My Obie Jadzia Kostuś na kulacie u Kłodzieńskie
22 My Obie na wieczór w Wisłobokach
#

Maj. 1842

1. Włodkowie i Ludwisią Strzelecki na obiad i Kollacią –

2. Bulgarinowie oboje wieczorem na momencik.

10. Badeniowa z dziećmi przyjechała po obiedzie bawiła aż do 13 rano –

13. Kodzińscy oboje i Zosią na obiad –

14. Zosia Dunikowska z dziećmi na noc bawiła do 16 wieczór

15. Feliks Karnicki na noc bawił do 16 wieczór.

= Strzelecki Jan na herbatę i Kollacią.

18. Mama Pietruska z Jadwisią na noc Jadwisia bawiła do 23.

22. Bulgarinowie i Zosią. Włodkowie. Alexander Batowski na herbacie

24. Rożniewski jadąc do Lwowa wstąpił.

25. ditto wracając wstąpił.

27. Włodkowie na kawie

28. Xiądz i Lubiczowa na kawie. –

czerwiec

1. Bulgarinowa na herbacie

3. Wroniewska z Natalką bawiły do 8 rano –

5. Feliks na noc do Rożniewskich i jest na obiad

17. Bulgarinowie na herbacie; Poleverg i Olka

19 Strzelecki na herbacie i Kollacji —

21 Mama odjechała

25. {Rodzinstwo na herbacie i Zosią / Mama Zwierzyńska przyjechała do Truskowca na noc

26. Włodkowie i Ludwisią, Józef Włodek – Xiądz i Lubinowa i Xiądz Dolnicki. Bulgarinowie i Zosią na herbacie i Kolla

cji –

Lipiec

1 Włodkowa z Ludwisią na całe popołudnie

4 ditto ditto —

6 Rożniewscy oboje z Zosią na obiad.

8/9. Włodkowa z Ludwisią na obiad

9 [illegible] na noc [illegible] do 13
1/10 Justyn Łoś Józef Dobrzyński na obiad.
13 Panna [illegible] na noc —

25 Włodkowa z Ludwisią na obiad —

28 Julian Drzewiecki bawił aż do 5 okna

Październik

16 Radziejowscy na herbatę
4/10 Włodecki na wieczór —
9 Dzieduszycka z Kierlukową na noc z Stasiem.
19. Włodkowie z Ludwisią Strzelecki [illegible] Zygdy z Tyciem na obiad

Listopad

2go Włodek po obiedzie
9 Włodkowie Obrze z Ludwisią na cały wieczór
10. Radziejowscy obrze na obiad
12 Włodek i Strzelecki na wieczór
13 Stanisław przyjechał rano bawił aż do 15go
23 Włodki Ludwisia Strzelecki Zygdy na obiad i wieczór —
26 Włodkowie z Ludwisią na wieczór —
28 Kazimierzowie Dzieduszyccy z Adasiem i Stasiem na noc bawili do 30 rano —
27. [illegible] z [illegible]

Grudzień

Niedziela.
4/12 Strzelecki na wieczór my potem do nich.
8/12. Włodkowie po obiedzie
11/12 Strzelecki Zygdy [illegible] Włodkowie na wieczór
12/12 Radziejowski rano i wieczór [illegible] wstąpił jadąc do [illegible] Lwowa.
23/12 Radziejowski na obiad Włodek po obiedzie
24/12 Kazimierzowie Dzieduszyccy z dziećmi i [illegible] bawili aż do 28 — Zygdy na Wilję —
30/12 Włodek po obiedzie

Styczeń 1843

1/12. N. R. niedziela: Strzelecki i nas Zygdy na obiedzie —
2/12 Włodkowa z Ludwisią po obiedzie
3 W nocy przyjechał [illegible] Dobrzański bawili do Srzody wieczór
4 Włodek Strzelecki [illegible] Officer z Korsztrzyskiej na

obiad –

8 Officer na obiedzie –

10 Włodkowie z Ludwisią na cały wieczór –

15. Włodkowie z Ludwisią na cały wieczór –

23. Włodkowie po obiedzie.

26. Radziejowski na moment uciekł do Lwowa

27 Oles Badeni na obiad

28 Szwain na noc bawił do 29 na obiedzie. Toczkowie obie na wieczór.

Luty.

8. Włodkowie obie z Ludwisią na całe po obiedzie i wieczór –

12 Włodkowie obie z Ludwisią na całe po obiedzie i wieczór –

14 Alojzy Borkowski na noc pojechał nazajutrz rano –

18 Cohn przyjechał na noc pojechał 20 rano. 18 Radziejowscy na obiad

20 Klementyna Broniewska z Natalką po obiedzie pojechali na całe wieczór.

22-25 Włodek po obiedzie

Marzec.

12. Włodkowa z Ludwisią na kawie Strzeleckie na wieczór

18 Włodkowie z Ludwisią. Radziejowska. Xiądz Kubrak. Doł: Proboszcz z Xiężą na obiad nieoki. Strzelecki na kubełce

19. Włodkowie z Ludwisią. Radziejowski. Strzelecki. Xiądz na obiedzie –

20 Justynica Łoś z Józefem Dobrzyńskim bawili do 22.

21 Włodek na obiedzie

22 Rolena Borowska bawiła do 28

25. Włodkowa z Ludwisią rano – Julian Drewiecki na noc bawił do 23 wieczór

26 Strzeleccy – Walgarini na cały wieczór –

28. Boganowa z córką na obiad –

29. Ludwisia na noc Radziejowscy obie po obiedzie

31 Ludwisia na obiad

Kwiecień –

7 Adam Włodek na obiad Ludwisia na noc bawiła do 8

6 Włodkowie obie ... 12 Kubrak u niej

9 Marysia z Kordisią 21 Włodek na kawie

14 Włodek rano – 21 Szwain na noc

23. Ignacy Sabielski po obiedzie –

24. Włodkowie z Ludwisią Józefowiczowie na obiad

8 Włodkowie z Ludwisią na [illegible]
2 Lowin na noc
30 Radziejowscy i Bulgarinowie z dziećmi na herbacie

Maj

4. Brətkowska po obiedzie bawiła do 9 rano –
5 Włodkowie z Ludwisią na kawie –
7 Siemieński na obiad Strubicki na kollacyi –
9 Kazimierz [illegible] i Wołowicz na herbacie. Bronikowska na noc bawiła do 10 –
11. Włodkowa z Ludwisią rano
– Mama przyjechała wieczór bawiła aż do 16 Lipca
14. Bulgarinowie z 3 dziećmi na herbacie i Kutruba –
16. Włodkowie z Ludwisią Radziejowscy na kawie –
18 Kutruba z moim spowiednikiem się!
19 Emilka rano idąc do Lwowa wracała 20 była na obiedzie –
21 Włodek sam po obiedzie –
23. Włodkowie obaj z Ludwisią na kawie i kollacyi. Bulgarinowa po obiedzie –
25 Stanisław na obiad i nocował –
27 Radziejowscy. Lowin na noc odjechał 29
28 Anielka się urodziła – Bulgarinowa po obiedzie Radziejowscy i Włodek –
30 Bulgarinowa po obiedzie –
31 Włodkowa z Ludwisią –

Czerwiec

1 Bulgarinowa wieczorem –
2 Justynian Łoś Józef Dobrzyński Chrzciny Anielki – Mama z Justynem Józia z Kretem bawili do 4 wieczór. Lowin noc [illegible] odjechał 3 –
5. Bulgarinowie z dziećmi po obiedzie i na kollacyi –
5 Tadeusz Łoś i Władysław Łoś na obiedzie –
8. Włodkowa z Ludwisią rano
9 Radziejowscy rano –
18 Kolwicka Ruśnicka na obiad
21 Seweryna z Manią i Kasią bawili do 24.
22 Strubicki po obiedzie
23 Badeni na noc odjechał z żoną
24 Józef bawił do 26
25 Radziejowscy po obiedzie –
28 Włodkowa z Ludwisią po obiedzie
29 Włodkowie Ludwisia Strubicki na kollacyi.

Lipiec

1. Siewin na obiad
2 Julian na noc odjechał 3 po obiedzie.
5 Kazimierz Dobr. Załuski z żoną na Obiad i na noc.
6 Włodkowie po Obiedzie z Ludwisią.
8 Mama Drzewiecka na noc. Dolnicka po obiedzie
12 Julian Drzewiecki na 9 Kolacyi
14 Włodkowa z Ludwisią po obiedzie.
15. Jan i Krzysztof Strzeleccy. Radziejewski. Włodkowie
Szczuwisia Walewski na herbatę i kolacyi —

Sierpień

1. Włodkowie z Ludwisią po obiedzie. Radziejewscy po obiedzie i kolacyi —
2 Włodkowie z Ludwisią
5. Dolniccy po obiedzie.
10 Modek Biernacki rano — Julian Drzewiecki przyjechał Włodkowie z Ludwisią. Poliwoczyn odjechał 17 wieczór —
otka po obiedzie —
1 Radziejewscy na obiad
12 Seifert rano po obiedzie odjechał, wieczór nadjechała Dziadunszynka ze Stasiem i Adasiem do 13 —
13 Mama Drzewiecka do 14 —
17 Włodkowa z Ludwisią po obiedzie
20. Poliwoczynska po obiedzie Włodkowie z Ludwisią
Strzelecki na kolacyi
24. Tirown od .... — Radziejowa po obiedzie

Wrzesień

6. Walewski z synowcem Kaziem [illegible] po obiedzie
7 Julian Drzewiecki na noc odjechał 7. Kaźulce zaszczepił
Leona w nocy sa ospy dostała
10 Justyn z Sciałkowskim na noc. Siewin na obiad.
7.9.10 Włodkowie po obiedzie —
11 Papa Drzewiecki na noc odjechał 12
13. Sciałkowskim z Justynem na noc
25 Włodkowa po obiedzie
26 Siewin ~~xxxx~~ na obiad
27 Dziadunszynowie Walewscy i dziećmi bawili do
Pietrzkowskiego —

Listopad

2 Pliwczyńska na wieczór —
3 Radziejowscy po obiedzie
5. w Tocheowa i Ludwisię po obiedzie.
13. Ludwisia Włodek na noc
21 Włodkowie i Ludwisię na wieczór i Klucze z [illegible] pieśni
tam; [illegible]
27. z Włodkowie i Ludwisię i [illegible] na obiad [illegible]
28. Ludwisia rano, Pliwczyńska po obiedzie; Radziejowscy później
29 Klementyna bawiła aż do [illegible] Ludwisię wieczór
30. Walewski i ich Katarzyna na wieczór —

Grudzień

3 Hieronim Krzyżanowski Włodek [illegible] na wieczór —
11. Włodek rano — —
14 [illegible] na wieczór i [illegible]
[illegible] Włodek rano [illegible]
= Kazimierzowie Dziedzuszyccy z Stasiem i Adasiem z [illegible]
cześcią ich Katarzyna i z młodym Kossakiem na
[illegible] bawili aż do 27.
[illegible] do 27 —
[illegible] na obiad i na noc
[illegible] Włodek na obiad [illegible] na obiad bawił aż do 30
[illegible] Władysław [illegible] na obiad [illegible]
30 Włodek i Radziejowski po obiedzie —

1844 Styczeń

1. Włodkowie Ludwisia Władysław [illegible] po obiedzie
i na cały wieczór. [illegible]
2 [illegible] po obiedzie [illegible] na noc [illegible] do 29 kwietnia
3 Walewski i Szwagrem Ulanieckim i siostrą na obiad
i na noc dostali im się potomoły — Włodek wieczór na
[illegible]
4. Klemens rano jadąc do Lwowa na Kolłaje —
5. Klemens wieczór. z Katarzyną [illegible]
6. Marcelia [illegible] i Antonia Lubienkowska po obiedzie
7. Radziejowscy i Walewski na obiad —
8. Antoni Mysłowski na obiad
9 Klementyna na obiad i na noc
20. Mama z Jadwisią na noc bawili aż do 25 po obiedzie
[illegible] na obiad i na noc. Radziejowscy obie na obiad.
2[illegible] Klementyna na noc [illegible]
po obiedzie [illegible] zostali [illegible] —

27 Włodkowie na cały [illegible]
28 [illegible] [illegible] samo [illegible]
córka i z synem na obiad. [illegible] na obiad [illegible]
30 Klementyna na obiad —

Luty

1 Polański i Czajkowscy Dwerkaci na obiad
[illegible] Tadeusz Turkułł na obiedzie
4 Dolniccy [illegible]
14 Klementyna [illegible] do 25
15. Włodkowie z Ludwisią [illegible] do 25.
29 Löwin [illegible] przyjechał

Marzec

1 Klementyna na obiad po obiedzie Rodriguezowska
i Włodkowie z Ludwisią i Wandzią —
2. Kruszelnicki na obiad. Walewski po obiedzie
5 Julian Drewnicki bawił do 8
6 Roman i [illegible] nocowali i na obiad 7
8 Gorajska [illegible] na noc odjechała 11 —
11. Bogdanowie na obiad —
18. Włodkowie z Ludwisią Wandzią. [illegible] Dolniccy i żoną na [illegible]
i [illegible] Drewniccy [illegible] na [illegible] —
19. Rodriguezowie obie Włodkowie obie Ludwisie
i Wandzia — Walewski — [illegible]
[illegible] — [illegible] na obiad i cały dzień
22. Włodek rano —
23. Mama przyjechała bawiła do 3 Maja
25. Włodkowie Rodriguezowie Ludwisia i Wandzia po obiedzie
29 Włodek na [illegible] —
30 Włodek na [illegible] Rodriguezowa po wieczór.

Kwiecień

3 Włocy na [illegible]
5 [illegible] bawił do 8 rano —
7 Rodriguezowski po obiedzie [illegible] obiedzie i cały dzień —
8 Włodkowie [illegible]
Włodek z dziećmi na [illegible] cały kwiecień —
[illegible] Kruszelnicki [illegible] —
[illegible] Włodkowie — Rodriguezowie

Listopad

8. Poliszczyńska na wieczór —
13 Włodek na noc
21. Strzelecki, Walewski, Włodkowie, Kutneba i Polascy na obiad
22 Kruszelnicki na obiad
23 24 25 26 } Włodek na wsi
30 Józef Władysław Wistobocki na [illegible] Stanisław na obiad i na noc

Maj

7. Włodek i Wistobocki wieczorem
8 Lowin po obiedzie
9 Bodeniowa z Manią i Lorią po obiedzie odjechała 11 wieczorem.
x [illegible] na [illegible]
11 Poliszczyńska z Godebską na obiad. Walewski na herbatę
Radziejowscy z dziećmi na obiad na dwie godziny wieczór.
12 {Melanja Sobańska z [illegible] na [illegible]
12 Ludwisia i Włodek po obiedzie
14 Radziejowska na kawie —
15. Strzałkowska z córką i Panną Dubczyńską na obiad i na noc
16 Lowin na noc. Wanda na kawie. Xiądz Kostusz
17 Włodkowie i Ludwisią
19 X. Kutnebo na wieczór i kollega
21 Radziejowscy na kawie wieczór i Włodkowie i Ludwisią
22 Klementyna na obiad —
23 Radziejowscy na kawie rano —

Czerwiec

Kruszelnicki na obiad
7 Włodkowa z Ludwisią i Zonią po obiedzie.
10 Włodek po obiedzie — Henryk wieczorem bawił
11 Radziejowska po obiedzie

Wrzesień.

18 Radziejowska rano. Po obiedzie Ludwisia. Na noc Stanisław
2[illegible] z Suprawską i Kostusią odjechali 19 rano —
24. Włodkowie z Ludwisią i Wandzia wieczorem —
29. Walewski na obiad. X. Kutneba po obiedzie —
30. Włodek po obiedzie —

Październik.

1846.

Styczeń

6. Radziejewska po obiedzie. Strzelecki officer od konskrypcyi na ...
7. Radziejewski rano.
9 Officer od konskrypcyi Duczyński na obiad i wieczór i Dolniccki z żoną i synem (i synowa)
11 Officer od konskrypcyi na wieczór. N.
12. Włodek i X. Kutrzeba na cały wieczór. Po
13 Stanisław Zwierzchowski bawił do 15. Officer na obiad. W
= Xięża Dolniccki i Kuryłowicz po obiedzie
15. Strzelecki i Włodek na wieczór — Cz.
16 Grębowski na obiad Pią.
18. Walewski Dolnicki na obiad. N.
20 Włodkowie oboie na wieczór. W.
23. Radziejewska na obiad. Pią
27 Walewski na obiad — W
30 Walewski na herbacie — P.
31 Radziejewska na obiad. S.

Luty

3. Radziejewski na moment rano
5. Włodkowie na cały wieczór — Cz
6. Włodkowa i Józefowiczowa na dessert. Dymitr Żurowski i żoną na cały wieczór Pią
7 Henryk na noc bawił do 9. So
9. Klementyna na noc. Po—
15. Włodek i Grębowski po obiedzie (z żoną)
20 X. Dolniccki i żoną po obiedzie. Pią
21 Włodek rano Kiliłkowa po obiedzie. So
22 X. Kutrzeba na cały wieczór. —
24 Radziejewska rano.

Czerwiec

7. Włodkowie i X. Dolniccki z żoną po obiedzie
13. ~~Stanisław~~ Strzeleccy oboie
15. Dolniccy, Żurowscy, Wład... K, Wróblewski Hieronim na obiedzie —
1 Włodek i Xiądz Dolniccki rano —
Walewski i Kutrzeba po obiedzie nie zastali nas —
25 Sobolewscy Kutrzeba z Wandą, Felisią Ruchą i Józiem bawili do I Lipca po obiedzie

Lipiec

1. Radziejowscy z Drozdowską X. Kutrzeba na obiedzie —
3. Radziejowska rano na Mawice wracając ze Lwowa.
6. Jadwisia bawiła do 9 —
8. Radziejowska z Zofią Listowską i dziećmi na obiedzie
= Włodkowie po obiedzie i na kollacyi
9. Doktor Jankowski po obiedzie z małym Zarębą — Julian Drzewiecki bawił do 14 po obiedzie —
25. Mama przyjechała bawiła do 3 Sierpnia — Jankowski na herbacie
26. Włodkowie z Kundzią po obiedzie —
29 Poliwczyńska na moment.

Sierpień —

1. Włodkowie, Poliwczyńska z Godebską — X. Dobrucki po obiedzie
2. Włodkowie — Poliwczyńska z Godebską — Chalewski — X. Kutrzeba. Radziejowscy z dziećmi — Dolniccy na herbacie i kollacyi —
9. X. Łowatkowski. Włodek — Radziejowski po obiedzie z tym (ostatnim Mawice się sprzedali)
12. Włodek rano —
15. Włodkowie wieczór —
22 Książę Broniewski bawił do 24 —
23. X. Kutrzeba z Zenkiem i Zygmuntkiem na całe po obiedzie
24. [illegible]
25. Włodek rano —
24 Włodkowa i Dolnicka z [illegible] po obiedzie i na kollacyi —
27 Gorajska z Zosią bawili do 1. Września

Wrzesień

5. Radziejewscy z Ludwisiem po obiedzie wraz z Włodkowa i z Różą —
6. M. Stanisław Dziewicki bawił do 7. — Strzelecki na kollacji
7. Włodkowie na kollacji —
10. Bogdanowie z P. Ruhami i P. Sredler na obiedzie —
16. Walewscy obie z Panną Krystyną po obiedzie
21. X. Administrator z Selimową Kubryckli na obiad.
24 Włodkowie z Leopoldem i Stroskim i Wandzią na wieczór —
27 Radziejewska z Ludwisiem na obiad —
28 X z Selimowa na kawie po obiedzie —
29. Winnicka z Celinką z Tytusiem i Antosią Łączyńska na obiad bawili aż do 30 po obiedzie —
30. Poliwczyńska z Kasztelką na obiad —

Październik

3 Radziejewska z Ludwisiem po obiedzie —
4. Włodkowie z Józefowicową Władysławem i Wandzią, — Strzelecki na wieczór —
5. X Kubrzeba na wieczór — 8. Włodkowa rano i po obiedzie
9. Włodek rano i wieczór —
11. Włodkowie obie Wiktorski Wanda na cały wieczór —
14. Stanisław Dziewicki i Łomnicki na noc odjechał 15.
18 Klementyna na noc z mężem Broniewskim.

Listopad

4. Włodek — Poliwczyńska po obiedzie —
5. Octave Pietrzewski z żoną na herbacie i kollacji. X Dolnicki.
7. H. Löwin na obiad. Włodek i Wielobocki na herbacie —
8. Dolnicki z żoną — Włodek z Hieronimem z Kubrzeba na cały wieczór —
9. Godebska po obiedzie —
10. Walewski po obiedzie —
11. Löwin i Radziejewska na obiedzie —
[illegible] Broniewski po obiedzie

21. Dziedziczka po obiedzie bawiła do 23.
= Włodek i Władysław na kolacyi.
23. Komornik [illegible] bawił do 24. Włodek i [illegible] na kolacyi —
24. Włodek i Władysław na wieczór

Grudzień

8. Kutnuba na wieczór —
10. Grebowski na obiad —
13. Jaśkowski rano — Kutnuba Włodkowie Władysław na wieczór. —
15. [illegible] Dziedziczki i Jaśkowski na obiedzie —
18. Strzelecki na wieczór —
21. Grebowski na obiad i na noc —
24. Strzelecki Włodkowie, [illegible] i Zielnicki na Wigilij —
26. Włodkowie Zielnicki Kutnuba na obiedzie i wieczór —
28. Włodek po obiedzie
31. Włodkowa rano — Justynian Łoś na noc —

1846

Styczeń

4. Wróciliśmy z Lubieniec gdzie my 4 tygodnie siedzieli. We Lwowie jeden dzień zjechałyśmy się z Józefem i Kostusiem.
6. Józef Kostuś Zosia Zabawski Urszula na noc [illegible]
7. My Obie u naszego Księdza na obiedzie.
8. Józef rano do Walewskiego. My Obie na kollacyi w Kłodnie. dziecko umarło.
11. Urszula wieczór u Włodzimirowskiej.
12. Józef w nocy w Żółtańcach co się paliło. —
14. My Obie z Stanisławem w Wróblowicach na cały wieczór —
15. Józef odprowadzał Stanisława do Kulikowa. Urszula Ja Maria Zosia [illegible] do Emilki
17. My Obie na cały wieczór do Kłodnie u Walewskich
23. My Obie Urszula Maria Zosia Kostuś po obiedzie w Kukizowie odwiedzić
24. Ja z Marcią do Lwowa do Matki. nocowaliśmy wróciliśmy po obiedzie 25. go bo w nocy pogorzał —
27. My Obie po obiedzie w Wróblowicach —
28. Józef do Żółkwi
29. My Obie na imieninach rano do Wisłobok.
31. Józef na obiedzie w Kłodnie —

Luty.

1. Józef Maria Zosia Kostuś Urszula na noc w Żółtańcach na obiedzie u Radziejewskich. — Zabawski u Nowakowskich.
2 Józef do Kłodna. Urszula do Lwowa wróciła 3.
6. Józef do Kłodna —
7 Józef Maria Zosia Kostuś Urszula Zabawski do Lwowa tam i nazad na pogrzeb Arcybiskupa Pistka. A ~~na~~ wieczór my Obie z Henrykiem u naszego Księdza —
10. Ja z Jadwigą do Lwowa wróciliśmy 11
14. My obie do Wisłobok po obiedzie —
15. My obie i Urszula na noc w Żółtańcach i u Kukizowa
17. My obie w Kłodnie na obiedzie —
18 Józef do Halicza wrócił 22
22. Ja i Urszula na noc w Żółtańcach. Nic —
24. My Obie Urszula Zabawski 5 dzieci u Radziejewskich na wieczór i kollacyi
26. Urszula i Marcią na noc w Żółtańcach — Józef do Żółkwi. Popielec —
27. My Obie do Lwowa ja tam zostałam Józef pojechał do domu przywiózł wszystkie dzieci Zabawskiego Urszula

do Lwowa. 28 lutego tam przez cały czas trwogi zostawaliśmy aż do 6 czerwca przez ten czas byłam trzy razy w Piemenowie ~~Kontenta~~

Czerwiec

6. Przyjechaliśmy ze Lwowa w wigilię przed Józefa Ołtarz nadjechał 11 rano

11. Boże Ciało. Urszula, Ja, Maria, Zosia Żabeccy na noc w Żółtańcach – o 9 rano byłam w Kulikowie –

14. Ja Urszula Maria i Zosia w Żółtańcach po obiedzie

~~16~~ [illegible]

18. Ja Urszula Maria i Zosia w Zadwórzu na obiedzie

22. Ja Urszula Maria i Zosia wieczorem na imieniny w Żółtańcach

25 Ja Zosia i Kostuś tam i nazad do Lwowa.

26. Ja Urszula Zosia i Jadzia po obiedzie w Młodzieńku nie zastaliśmy nikogo pojechałyśmy do Poliwczyńskiej.

28 Ja Urszula Maria i Zosia na noc w Żółtańcach.

30. My Oboje z Kostusiami w Młodzieńku na obiedzie –

Lipiec.

6 Józef Ja Jadzia i Kostuś do Lwowa tam i nazad przywieźliśmy Jadwisię.

7 Jadwisia ze mną u Radziejewskich na kolacji –

11. Józef Julian i ja u Poliwczyńskiej –

12. Urszula Maria Zosia i Anielcia u Poliwczyńskiej –

13. My Oboje czworo dzieci Mańka Kasiunika i Ksiągca do Kulczo tam bawiliśmy do 17 którego pojechaliśmy do Warężu wróciliśmy do domu 22 – 15 byliśmy w Kalnej po obiedzie u Rylskich w Zbarażowie a w Warężu 20 na obiedzie u Wlanowskich –

23 My Oboje wieczorem u Młodków –

Sierpień

3. Ja Maria Urszula odprowadziłyśmy Mamę do Lwowa wróciłyśmy 4.

5. My Oboje z Anielcią u Młodków po obiedzie –

7. My Oboje rano w Kutrzeby –

9. My Oboje Urszula Maria i Zosia na noc w Żółtańcach.

9. My Obie z Urszulą Zebowski dzieci pięcioro u Włodków wieczorem —

10 Urszula Ja Marja z Józią i Jadzia u Policzyńskiej: Na herbacie i kolacyi —

12. Urszula Ja z Józią Jadzia Anielcia i Kostuś u Policzyńskiej po obiedzie —

13 Józef na obiedzie u Kutnera

16 Józef Ja Urszula pięcioro dzieci do Wiśniewskiej wieczorem

18 ... Józef ... i Urszula do Lwowa tam i nazad.

22 Wszyscy w Żółtańcach na Mszy.

.. Wszyscy po obiedzie u Włodzimierza —

27 Józef z Kostusiem do Lwowa wrócili 29.

31. My Obie z Józią po obiedzie u Mielżyńskiej na herbacie i kolacyi u Kisielnickiej.

Kwiecień.

2 My Obie na kolacyi u ...

3 My Obie z Józią we Lwowie wróciłyśmy 4.

5. My Obie ... w Kristobołkach.

8 Józef do Lwowa.

8 My Obie 1ro dzieci ... na mszę do ... Kulikowa potem do ...

11 Józef z Józią do Lwowa

13. My Obie Urszula 4ro dzieci na obiedzie u Włodzimierzów po obiedzie ja i Urszula u Policzyńskiej —

14. Ja u Policzyńskiej po obiedzie.

17. My Obie Urszula Józia Jadzia u X Kutnera potem u Policzyńskiej po obiedzie. — 18 Urszula do Lwowa wróciła 19

19. My Obie z Kostusiem do Lwowa nazad 20 —

22 My Obie w Kristobołkach po obiedzie —

25. Urszula do Lwowa tam i nazad — Ja z trzema dziećmi po obiedzie u Policzyńskiej —

26. My obie we Lwowie tam i nazad —
27. Wieczorem my z Ursulą i dziećmi na momencik do Zołtańców —
29. My wszyscy na noc w Zołtańcach —
30. Ja z Policzyńską w Wistobkach na moment —

Pazdziernik

1. Ja rano w Hłodnicach — Po obiedzie my obie Hłodnia i Kostuś w Hłodnicach i Zołtańcach Ursula z starszemi dziećmi przyjechała.
7. Józef do Kulikowa po obiedzie —
8. Ursula. Ja Mania Zosia w Hłodnicach na cały wieczór. Józef po nas przyjechał — Dwór i wielki Blyskawice.
9. My obie w Wistobkach wieczór —
10. Józef Zabawski i Kostuś do Lwowa na examin wrócili w Niedzielę wieczór —
11. Ja z Kostusiem, Anielcią i Olesiem na obiedzie w Hłodnicach wracając wstąpiłam do Policzyn[illegible]
13. My obie 4ro dzieci i Ursula na wieczór w Wistobkach —
16. Józef do Lwowa i nazad —
17. My obie z Zosią do Lwowa i nazad — Kostuś z Zabawskim na noc do Mistkowa
18. Józef z Manią i Zosią po Kostusia do Mistkowa i nazad —
19. My obie z Kaziutką Godelotka Ursula Zabawski szescioro dzieci i Mianka do Lisilla bawiliśmy do 21. a tak że byłam 20. w Mistkowie rano.
21 po obiedzie odwiozłam Kaziutkę do Zołtańców
22 Józef Ja i Anielcia do Warężu — 24 Kasie Staś ta... Da: między Hatecem i Moszkowem bawiłam do 3. Listopada którego wróciłam do domu zostawiwszy Olesia słabego

Listopad –

7 Urszula do Lwowa –

8 Józef wrócił z Hulcza

9 Józef do Lwowa wrócił [illegible] ja nie [illegible] do Filip[illegible] okiem

11 Ja z Józefem do Lwowa wrócilem 17 –

14 Ja do Lwowa wróciłem 20 i mity do [illegible] –

Józef do Lwowa tam i nazad –

23 Ja po obiedzie do Wiśniowczyka –

24 Józef do Lwowa wrócił 27 –

25 My Oboje Urszula Józia Marya na cały wieczór do Wis[illegible] Tobol – Koslus z Zabawskim do Mustukow[illegible] wrócili 29 –

Grudzień

1. Ja do Lwowa z Urszulą wróciłem 2 – 5 – Urszula z Lwowa wróciła 6

3 Józef do Lwowa i nazad –

8 Ja z Urszulą na mszy w Zatwarnicach i Kebrebo –

10. Urszula Marya 12. 9. Józef [illegible] i Koslus do Lwowa wrócili 11 –

10 Ja Urszula i Marya w Wiśniowczykach po obiedzie –

12 Józef Ja i Marya na obiedzie w Kłodnie –

16. Józef do Kłodna na noc, wrócił 17 – Urszula [illegible]

19. My Oboje po obiedzie w Wiśniowczykach, wieczór Józef w [illegible] Zyda –

20. My Oboje na obiedzie w Kłodnie –

21. Józef z Maryą i Urszulą do Lwowa wrócili 23.

22. Ja Józia [illegible] na kulig w Wiśniowczykach –

25. Dzieci Urszula Marya Zenonem na Mszy w Zatwarnicach i w Cerkwi –

26. Dzieci Urszula Zabawski Zenonem na Mszy w Zatwarnicach [illegible] tego w Kłodzieńku –

27. My Oboje Dzieci Zabawski Urszula na Mszy w Zatwarnicach na śniadaniu u Dziedzica, a wieczór My Oboje Urszula Marya i Józia wieczór w Wiśniowczykach –

29. Józef do Hulcza

31 Urszula, a Marya i Józia do Kłodzieńka po obiedzie. 6.

Anielci [illegible] Sonnenu 12 [illegible] — — 2 f m.C.
— — kapelusz ogrzgły — — — — — — 40 kr
potrzebne [illegible] —
Flanelka na sukienki 16.
Merynos na sukienkę — — — — 1 – 20 —
[illegible] 44
[illegible] 14
Barakan na sukienki — — — 1 – 20
1 para trzewiczków 18

[illegible]

	m. C.
	fl. kr.
[illegible]	40 kr
[illegible] płótna na [illegible]	3 fl 44½
Bawełna na czepeczki nocne	18
Wstążeczki na czepiec	40.
Płócienko na [illegible]	40 —
Merynos na [illegible]	2 . 36.
Trzewiczków 6 p.	2 . 24.

[illegible]

Płucienko różowe —	Cyf. m.	
Perkal na 3 porzewiutki — — — —	1 fl.	12
Flanelka na Platy — — —	fl	
Harus zielony dla Aely	fl	—
z powiązane	—	58
Flanella na 6 platow	1	40
11 Orapiewek — —		40
Gąbka —		48
Prosni —		20
i Jarmusiłki — —		36

Berlin ce 24 de Nov 826

Même aux pays protestans je ne néglige pas mes pratiques religieuses, car je n'oublie pas, que c'est le jubilé. je fais régulièrement l'Examen de ma Conscience, par conséquent je me rappelle toutes les niches, que je Vs ai joué - tantôt une lettre tirée tout entière de la Grammaire, tantôt le grand lot gagné à la Loterie, tantôt l'attente trompée de me voir tourner autour du Cabaret et retourner à Liebrin &c &c - tout contrit je veux d'un trait réparer et celles, que je Vs ai joué, et celles, que je Vs jouerai encore à l'avenir - et puis je les réparer plus amplement, que par une lettre écrite de Berlin - une lettre de Berlin fera du bruit dans la ville - une lettre à Mlle Angélique Pietruszka - cela fera de la rumeur - qui est donc cette Delle, qui a reçu une lettre de Berlin? quel en est l'objet? avec qui entretient Elle des Correspondances si éloignées? est-elle la Littérature son Objet? ou peut-être la demande-t-on en mariage? Mais il ne se peut pas, c'est une petite Delle, qui étudie - Comment Mlle Angélique Pietruszka est une petite Delle, qui étudie et Elle a reçu une lettre de Berlin - mais c'est quelque prodige d'Instruction et de Connaissances! où pourrait-on la voir? va-t-Elle en Société? - Mais non, Elle étudie et sa mère ne la mène que par fois aux bals ces

aux bals des Enfans, et aux Spectacle – mais rappelle toi dira un autre, c'est la même, avec qui Nous avons dansé le Carnaval passé, la fille cadette de cette Dame qui Nous a invité pendant le Carnaval, et ne Nous a plus vu après le Carnaval – tout juste, dira un autre, c'est la Soeur de ce grand Studiosus – oui, oui, ajoutera un autre, la petite Soeur de cette Belle, qui a une si grande envie de faire tresser les Cheveux, et qu'on ne lui permet pas qui porte des souliers faits d'après mesure de Cendrillon – ce ne sera, que Mlle Angélique Pietrushka par ci, Mlle Angélique Pietrushka par là – cela Vous mettra en Vogue et moi j'aurai mérité mon pardon pour toutes les niches jouées, et que je Vous jouerai encore tant de fois qu' une bonne Occasion se présente – –

C'est donc la onzième Capitale, que je visite de ma vie, mais aussi est ce je crois la dernière; elle est beaucoup plus petite que Vienne même, elle n'a pas des palais magnifiques, comme Vienne et Paris, mais elle a le grand avantages d'être très régulière, d'avoir des rues très larges, droites, beaucoup des places, et parmi celles quelques unes, qui sont de grande beauté; plusieurs rues ont au milieu des plantations de tilleuls, ce qui est très beau, et tout près de la belle porte de Brandebourg un parc, qui conduit à Charlottenbourg par une Chaussée percée par le milieu – La Ville est assise sur la Sprée, qui

[illegible]
y a beaucoup de verdures à peine a-t-on fait une [illegible] de pas qu'on rencontre la rivière ou quelque bras, et un joli pont, qu'on passe — elle va être très [illegible] éclairée par le Gaz, deux rues le sont déjà, la Friedrichsstrasse, et unter den Linden, la dernière depuis la porte de Brandebourg jusqu'au Chateau Royal situé de l'autre Coté de la Sprée; c'est un superbe Eclairage, absolument comme une illumination, on peut très bien lire à quelques pas même de la Lanterne — on tire le Gaz des Charbons de terre en dehors de la ville, et on le conduit par des tuyaux en fonte de fer par dessous le pavé. beaucoup de Magasins sont éclairés de même, ils louent le Gaz, qu'on leur conduit à l'Endroit, qu'ils désignent pr un modique salaire — Les théâtres ne sont pas grands, mais jolis, je demeure à deux pas de l'un, les acteurs sont assez bons, mais il y a deux actrices, dont il n'y a pas beaucoup de pareilles, Mlle Sontag et Mme Stich — La première est une Cantatrice, qui a une très belle voix, je l'ai entendue hier dans Sargines, elle est jeune, jolie, a une assez bonne mimique, et chante très joliment, elle fait du plaisir même a qui a entendu Festa, Barilli, Branchu et Catalani — Mais c'est Mme Stich, qui m'a enchanté le plus, c'est une [illegible] surtout à ceux, qui ont entendu Mme Kaminska et Jalowa

Tragiçienne du premier ordre, elle satisfait [illegible]
ou Mlle Duchesnois, elle rappelle par sa grâce et s[illegible]
Organe la fameuse Mlle Mars, je l'ai vu dans [illegible]
et Julie de Schakspire, et Raphaële nouvelle pièce, et
la verrai encore dans Marie Stuart, et je m'en rejouis
d'avance.

Sans connaître âme, qui vive, je passe bien mon tems – le matin je cours la ville, et les distilleries, dont il y a force – je dine chez un bon Restaurateur, puis je fais une Siesta – puis je vais au Theatre, puis pogadanki nie ma, więc fajka, fajka, fajka i spać – Je mènerai ce train de vie jusqu'à Jeudi prochain – et puis hayda do Budy.

J'ai été très heureux dans ce voyage, parmi de maladies très contagieuses, qui ont regné cet Eté, je leur ai échappé [illegible] – ani mnie głowa nie zabolała; Chyba od Interessów – Dites à Papa, que j'ai tant appris dans ce voyage, que cela me dedommagera amplement de mes fatigues.

Adieu pr. un Couple de Semaines ou jours peut-être d'après le tems, que la lettre sera en route – Mes baise mains à Maman, mille Complimens à Papa, votre petite Soeur et le Studiosus – s'il m'avait écrit au moins une seule fois, je l'aurais regalé aussi d'une Lettre de Berlin

[illegible]

V^s êtes bien bonne, Mme, de me demander des conseils sur ce que V^s avons à faire, à moi, qui ne suis rien, pas même académicien — ms fier de votre appel, j'ai recueilli tout mon savoir, j'ai eu beau chercher dans mon cerveau, je n'y trouve; que trois moyens:
1er et principal: Wypędzić Niemców; to iest projekt, który podawał Szlachcic na Wieczerzy u Chotowieckiego stary, poczciwy Brzeżany, gdy go opadła z narzekaniami — to iest Kapitalny projekt; un non plus ultra de la Sagesse humaine — ale coż, kiedy Panie tegoczesne nie maią tey stali, tego hartu, co miały ich poprzedniczki: W Roku 1809, gdy chciano zabierać Kościoł Karmelitański, niewiem, na iakąś fortyfikacyi, Trębińska, Mięczyńska i Mrozowicka zebrawszy korpus des Dames de la Halle, opanowały Kościoł, trzy dni i Nocę w nim biwuakowały, Hohenlohe się przestraszył — i umknął. Gdybyście Panie coś podobnego zrobiły, przestraszyły Hammerszteyna; to bylibyśmy sobie potem radzili z Bargrawami, frizpiers de papier, federfuchsyna, w innych szczykach nie wiem, iak ich nazywaią. Jeżeli ten projekt

nie będzie przyjęty. byłby nie zły może

i Zgi, rodzay protestacyi, Manifestu, o czem wspo-
minaią tradycye polskie, a w których Panie także
pryncypalną odgrywały rolę; iak przyiechał Ko-
mornik lub Sędzia na tradowanie Dobr, to Pani
stawała w Bramie, i coś zrobiła; co, niewiem, ale
może to Papa wie, i Pani opowie. Do takiego Aktu
protestacyi była Bramka tradycyonalna w Bali-
cach zaś, niepoczciwy Lelewski dał upaść Pap-
kowi; trzeba go więc prędko postawić, a będzie
Kapitalna do podobnego Aktu protestacyi — na
takie, Urzędnik niejeden przestraszony poydzie ucie-
kał, i zrobił Relacyą, że napotkał na silną i stra-
szliwą protestacyą — może by się i Kommissarz
cyrkularny przeląkł i Balice przynaymniey
zaraczone się uratują — mogłaby i Seweryńka
uratować które Dobra Mężowi, w których iest
podobna Brama — ale Drzewiecki, to przepadł,
temu Anielka nie pomoże, gdyby i Brama
była. Gdyby i to się nie podało, to nie pozostaie

iak

3ci Sposób: pisać i pisać, ale nie pisać foliałów, których czytać nie będą, pisać krótko, a dobitnie, iak kogo boli, iak kogo dolega, n. p. Pani i Sewe-rynka moglibyście tak napisać:

„Nayiaśnieyszy Panie!
„wziąłeś Nam Obiad i Śniadanie,
„a zostawiasz Nas na febrzaneczne Kluski; spo-
„glądniy łaskawie, czy my na tem ostać możemy."

Anielka może kazać odmalować portrety 12gu Dzieci, i tych co są, i tych, co będą – bo kiedy Bu-kowski mógł pożyczać Dzieci, dla czegoż nie odma-lować własne, choć przyszłe, – i pod niemi napi-sać: a czem ie wyżywię?

Pani mogłabyś także i tak napisać: „Kupi-łam Dobra na Lustracyi, podług Detaxacyi sądo-„wey, w tey było tyle i tyle Pańszczyzny – Sąd „działaiący w Imieniu Monarchy przedał mi tyle „pańszczyzny, więc to była moia prawa i prawna „Własność, zabierasz mi ią N. P., więc mi zabra-„ną i trzeciemu darowaną Własność podług

„55365 i 945 Kor. Cyw. czytać.„
Brunecka tak powiada: „iestem Córką Urzędnika,
„ktoren Ci 50 lat służył, mam 2 Synów w Woysku,
„zostałam się bez Sposobu Życia, ia, i cała Rodzina z
„6ga Dzieci się składaiąca; bo reszta na długi nie
„wystarczy, obmyśl im więc N. P. Sposób do Życia.„
Odczytuiąc ten list przychodziło mi na myśl,
aby go spalić, i nie posyłać — bo byłbym cho-
rował — a ia Człowiek słabowity — a może się iesz-
cze na co przydam — więc niech idzie, może Pani
Łaskawie przebaczy.

Ale teraz, odczytawszy ten list, iuż Pani żą-
dać nie będziesz, Kopii mego pisma podanego
Rządowi, bo pomyślisz sobie, co z tey, choć sta-
rey, ale pustey Głowy wylecieć może — iak z pu-
stey Stodoły, chyba Wróbel.

Całuię rączki

Kochana Mamusiu!

Przepisuję kilka ciekawych lis-
tów ~~te~~ Izydora Piotr do Prababci Drew-
[iewiczej]
i nie rozumiem niektórych słów
już to z powodu niewyraźnego
pisma, już to z powodu starego sty-
lu i pisowni uwzgl. mojej nieumiejętności.
Piszę te słowa w nawiasach, może
Mamusia je uzupełni uwzględnie po-
prawi według sensu. Słowa te
ująłem w nawiasy i proszę niech Ma-
musia słówkiem napisze u góry
jak ma być. Przytem zwracam
uwagę że on skraca niektóre
pospolite wyrazy jak vous = vs,
pour = pr, nous = ns. i.t.d.
I proszę o odesłanie tych listów.
(Niektóre błędy zauważyłem u niego,
nowych starałem się nie robić, ale
może wtedy pisało się tak.)

ОБЛ. РОЗН КОНТОРА
„СОЮЗПЕЧАТЬ"

.... 19....... р.

....

Тел. ....

До кіоскера / газетяра ....

Зміст	Сума		Разом з початку м-ца
	Крб.	К.	
Залишилося краму			
Видано: газети центр.			
„ „ Республ.			
„ „ обласні			
„ журнали центр.			
„ „ Республ. . . .			
„ „ обласні . . .			
„ Брошюри			
„ Книжки			
„ Хро			
„ Канц. крам			
ВСЬОГО . .			
Повернення газети централ. . . .			
„ „ Республ. . . .			
„ „ обласні . . .			
„ журнали централ. . .			
„ „ Республ. . .			
„ „ обласні . .			
„ Брошюри			
„ Книжки			
„ Хро			
„ Канц. крам			
ВСЬОГО . .			
Здано готівкою . .			
Решта товару . .			

Зав експ. Касир Кіоскер

Друк. Л. Вісьневського у Львові.

